

GAZETA NARODOWA

Przedpłata wynosi:
We Lwowie: miesięcznie zł. 1.50, kwartalnie zł. 4.50, półrocznie zł. 9. Prenumeratorem miejscowi, składający przedpłatę bezpośrednio w administracji *Gaz. Nar.*, mający nadto prawo bezpłatnego wypożyczenia książki z biblioteki H. Altenberga (dawnej F. H. Richtera).
Na prowincyi z przesyłką pocztową: miesięcznie zł. 2, kwartalnie zł. 6, półrocznie zł. 12.
Za granicą kwartalnie zł. 7.50, półrocznie zł. 15.
Prenumeratorem *Gaz. Nar.* mogą otrzymywać tygodnik humorystyczny **SZCZUTEK** za dopłatą: miesięcznie 35 ct., kwartalnie 1 zł. — a Bibliotekę **PÓWIESCIOWA GAZETA NARODOWA**, wychodzącą co piątek zesztywnia, za dopłatą miesięcznie 40 ct., kwartalnie 1 zł. 10 ct.

Numer kosztuje 6 ct.

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 2, I piętro
otwarte od 10—12 rano i od 4—5 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura administracyi: ul. Karola Ludwika 3 (sklep)
otwarte od godz. 9 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 12 stycznia.

Starożytni wnieśli w sejmach czeskim i morawskim (dr. Rieger i dr. Szrom) jednomyślnie projekt krajowej ordynacyi wyborczej. Jak z Prażi donoszą, zamierzają Niemcy członków komisji sejmowej dla reformy wyborczej wnieść do sejmów w wyborach wiedeńskich kurji narodowych. Obaż w *Politik* jeden z wybitnych polityków starożytnych godzi się na tę myśl. Sądzi on, że dalszy się przeprowadzić taka reforma wyborcza, która by wzięła większą własność do ręki, a nie dawała liczbę mandatów, zresztą jednak zaprowadzić podział na narodowe okręgi wyborcze (według stosunku okręgu ludności 3,650,000 do niemieckiej 2,160,000 dusz). Autor przyznaje, że sprawiedliwy podział mandatów według ludności jest potrzebny, niemniej jednak ludność niemiecka nie powinna być, tak jak jest teraz, w ważnych krajowych kwestiach administracyjnych np. w kwestyi wyboru członków Wydziału krajowego, zdana na łaskę i niełaskę swoich przeciwników narodowych. W Wydziale krajowym powinno zasiadać czterech reprezentantów czeskich, trzech niemieckich i dwóch wielkiej własności; liczba przeto członków Wydziału krajowego powinna być podwyższona do dziesięciu. Na każdy sposób miałyby odpasły wybór członków Wydziału kraj. przez sejm cały, aby wszelkie jednostronne kompromisy wykluczone zostały.

Reforma ta okazałaby się korzystną, zwłaszcza w razie, gdyby sejm przetrwał prawo obywatela Rady państwa, gdyż wtedy otrzymaliby w łbie państwa odpowiednią reprezentację obie narodowości Czech, wszystkie też warunki zarówno począwszy od nieopodatkowania i w najniższej opodatkowanych aż do ordynatów i najwyższej opodatkowanych.

Autor jednak wątpi, aby myśl ta zwyciężyła; przewiduje, że znów przez sześć lat kręcić się będą łuski projektu i pienne przyrzeczenia, aż wreszcie przemówi, czy to z góry, czy z dołu, kwestję rozstrzygnięcia w sposób, którego dzisiaj nikt nie przewidziany. Można by zresztą powiedzieć, że sam autor nie bierze swego projektu na serio, że ułożono go i ogłoszono tylko dla okazania, że Czesi gotowi są rękę podać Niemcom.

Prezydent węg. Izby posłów br. Banffy otrzymał ostatecznie i przyjął myśl utworzenia nowego gabinetu, która mu się już zda. Będzie to gabinet Wekerlego, zwany gabinetem Banffygo, jak był niegdyś w Austrii gabinet Lasser genant Anersperg, jakoż i skutki przyniosły takie same tj. ostrzeżenie wszystkich dotychczasowych antagonistów i kontrastów, aż się skończyło nieszczęściem jedynie naturalnym. Minister spraw wewnętrznych

Hieronymi — manekin Wekerlego i kosztowników — miały pozostać w gabinecie Banffygo, ale na każdy sposób wystąpiłby Salagyi, wstrząsny koronnie, i tęskniłby, a raczej nie sprawiedliwości, zamieniałby na krzesło prezydenta Izby posłów. Ciekawimy, czy i jaka część łupów spadnie klikom Tiszów i Andrassyów i czy w gabinecie zasiadnie jakiś reprezentant stronnictwa Apponiego.

Zydro-masoni węgierscy zdawna zapowiadali taki wynik przesilenia z całą dumą. Sądzą oni, że nowy gabinet już w poniedziałek będzie się mógł przedstawić sejmowi; tylko jedno napawa ich goryczą i niechęcią, że nie będzie miały większości, o czym zaś tak łaskę okupować sobie zaczęli, trudno zrozumieć. Wszak okupowanie się kosztowne doprowadziło upadek Wekerlego. Zapewne więc gabinet Banffygo będzie omijał wszelkie sprawy, w którychby skazywał na pomoc skrajnej lewicy. Chyba, że weźmie na kiel i wbrew koronie zechce dalej wręczyć kontynuować system Wekerlego. We Węgzech na razie jest i to możliwem, dopóki się nie wytworzy zmiana w opinii publicznej, zdolna stawić czoło dyktatom każdemu z nich.

Cesarz Wilhelm II. niezmierzni jest zajęty myślą stworzenia silnej floty niemieckiej. Chociaż on w tym względzie idzie za Wilhelmem I., który pozostawił wielką armię lądową. Na wieczorku danym dla kilkunastu posłów rajchstagu przez północnej godziny z mapami w ręku wykładł im rozwój marynarki w rozmaitych państwach, rozdział jej na poszczególne stawy, zadania marynarki na wojnie i dla obrony handlu, wzrost rozmaitych flot wojennych i handlowych i nie stawiając sfilmulowanych zadań, skończył tem, że niemiecka marynarka wojenna dzisiaj jest mniej podła swemu zadaniu, gdy niemiecka flota handlowa zajmuje pierwsze miejsce po angielskiej. Stuchając podziwiali cesarza, mianowicie, gdy przedstawiał przebieg bitwy morskiej między Chinozami a Japończykami u ujścia rzeki Jah.

O stanie rzeczy we Włoszech czytamy ciekawe wyznania w *Nowej Presse*: „W przypuszczeniu, że przedziej czy później odbędzie się walne wybory do parlamentu, ubiegają się o rząd jak i opozycya o pomoc stronnictwa katolickiego, które co do wyborów politycznych dotąd trzyma się postawienia przez Piusa IX. zasady: „Nie obchodzą nas ani wybory nie przyjmujemy“. Zarówno Crispi jak i opozycyoniści zaprzeczali pofnie w Watykanie, ażeby papież nie zechciał wyprawić swoich wiernych do kampanii wyborczej; ale obie strony otrzymały rekuzę. Papież miał powiedzieć, że nie chce stawać

po stronie ani Crispiego ani Cavallotiego, gdyż wyzami, niż oni obaj, kieruje się zasadami.

„Ważną właściwością jest tylko ta okoliczność, że gdyby papież pozwolił katolikom zrobić użytek ze swoich praw politycznych, katolicy opowaliby zapewne nadchodzącą akcyę wyborczą we Włoszech.“ Z tych, jak i z dalszych wywodów wrogiej papieżu *Nowej Presse* wynika, że rządy i opozycya włoska całkiem się zmężyły, że już nie widzą dla siebie rady, że tęsknią za pomocą katolików, i że katolicy są obecnie decydującym we Włoszech żywiołem.

Jak zapowiadał nasz telegram, miał Cankow d. 9. bm. posłuchanie u ks. Ferdynanda, o które zaraz po przybyciu swojemu do Sofii prosił. Cankow oświadczył, iż przybywa, aby wyrazić księciu swoją wierność i oddanie dla dynastyi, tudzież gorące podziękowanie, że mu dozwolono powrotu do kraju i dodał, że nigdy nie był anty-dynastycznym, wiedząc, że szeregowie ludów bałkańskich na siłę dynastyi polega. Księżę podziękował Cankowowi za te uczucia i powitał go jako wracającego do kraju. Posłuchanie to nie miało cech wybitnie oficjalnej; nie przypadało też w dzień audyencyonalny.

Nowy projekt antypolski.

Nie wystarczy już zwolennikom hecy antypolskiej działalności komisji kolonizacyjnej, pracuje ona zbyt żłwim krokiem na rzecz niemieczyny, gdyż nie może więcej osiedlić rocznie kolonistów niemieckich nad 250—300. Więc nasuwa się jakiemuś „badaczowi polskiego rozwoju prowincjonalnego“ w polakozerech *Bert. N. Nachr.* myśl, „aby o bok tego państwowego, tak cennego podziału wielkiej własności ziemskiej zorganizować jak najprędzej prywatne osiedlanie niemieckich chłopów na parcelowanych włościach, aby więc rozpocząć akcyę podobną do działania Banku ziemskiego od lat kilku na podstawie ustawy o włościach rentowych i pod kierownictwem bydgoskiej komisji generalnej. Chwila byłaby ku temu najstosowniejsza.“

Bert. N. Nachr. piszą: Towarzystwo szerzenia Niemczyzny na wschodnich kresach ma obowiązek „założenia niemieckiego banku ziemskiego“, któryby zakupił spory kawał polskiej własności ziemskiej do rozparcelowania między chłopów niemieckich ze wszystkich części rzeszy i tem samem zapewnił niemieczynie ostateczne w tej dziedzinie zwycięstwo.

Państwo mogłoby potem sekundować związkowi dzielnie, gdyby pomógł w Prusach Zachodnich w ostatnim czasie swą własność leśną do 892,000 hektarów, w Poznańskim stoli zakupiwszy m. ł., nabywało dobra na domeny wedle

myśli ks. Bismarka, dawne zaś domeny, z których w 1895 i 1896 r. po dwie będą wolne od dzierżawy, rozparcelowałaby przez komisję kolonizacyjną, ku czemu uczyniło już początek w powiecie międzychodzkim. Ze kapitał akcyjny niemieckiego banku rolniczego opocentowałby się odpowiednio, za to poręczając sukcesja Banku ziemskiego, który płaci 4 do 5 procent dywidendy, do 30. czerwca 1894 roku osadził 728 polskich gospodarzy na 41 koloniach i przy kapitale akcyjnym w wysokości 1,200,000 mk. w piątym roku swego działania uzyskał 65,992 mk. czystego zysku. Tylko zwalczając Polaków własną ich bronią, równoważąc ich dążności do pomnożenia polskiego stanu włościńskiego przez tłumne osiedlanie niemieckich chłopów może tutaj utrzymać się niemieczyna i dojść do nowego rozkwitu, może niemiecki stan średni w miastach otrzymać się w tej prowincyi.“

Z rajchstagu niemieckiego.

Najznakomitszą z wszystkich mów w rajchstagu niemieckim w sprawie antywrotowej, była mowa br. Stumma (ze stronnictwa wolno konserwatywnego), który dosadnie i gruntownie zniwalał wiadomą nam mowę socjalisty Auera. Onegdaj w imieniu konserwatystów hr. Limburg-Stürum podziękował Stummowi za jego mowę, i oświadczył, że konserwatysty woleliby ustawę wyjątkową, ale w ogóle przyjmują przedłożenie, zastrzegając sobie pewne poprawki.

Dr. Munkel (z jednej frakcyi wolnomysłnej) podniósł, że nie należy bez potrzeby oddawać sądownictwo w służbę polityki. Obecna ustawa karna jest w zupełności wystarczająca. Mowa krytykująca szczegółowo elastyczność pojedynczych przepisów projektu, i zapytuje ironicznie, czy karnosc wojskowa istotnie jest już tak rozluźniona, iżby osobnych paragrafów ochronnych potrzebowała.

Ogromnie rozruszała rajchstag mowa ministra wojny Bronzarta, który po wojskowemu odczytał si Munklowi i rubasznie poniekąd humorem prawicę do śmiechu pobudzał. Oświadczył on, że karnosc w wojsku jest już nie do zaakceptowania; armia jest i będzie ostrym instrumentem bez względu, za kim lub przeciw komu by wezwano.

Na każdy sposób należy młode, niedojrzałe jej żywioły uchronić od zawleczenia zarazy socjalistycznej. Właśnie ostatnimi czasami pomnożyły się wypadki przemycania pism ulotnych do koszar i napady na posterunki wojskowe, zwłaszcza koło prochowni i t. p. (niepokój między socjalistami). Tak jest (zwrócony do socjalistów), już to ja wam wierzę, żeście wie na tyle ostrożni i nie napadacie na magazyny, zwłaszcza gdy żołnierz z bagietem na straż stoi. Ale kiedy przyjdzie wielki krach, do którego dąży, to wam powiem: „Panowie deputowani socjalistyczni, na front!“ Wtedy

nie wystarczy udawać, że się gwizdacie, wtedy będziecie musieli gwizdać, a obaczmy, komu rychlej temu zabraknie.

Kto na wojnie karnosc narusza, tego stawiamy na kopie piasku i haniebnie rozstrzelamy. Także i z tymi, co podżegają, nie będziemy robili ceremonii. Po dajcie nam pp. środki, abysmy takich przykładów na oczy stawiać nie byli zmuszeni!“

Pruski minister sprawiedliwości Schöndt wzięł sobie na cel dr. Munkla, wykazując, że uderza na dzisiejszy projekt rządowy, podczas gdy Hänel, towarzyszy polityczny dr. Munkla, w r. 1876 taki sam wniosek projekt dla ochrony rodziny, małżeństwa itd.

Inne przemowy nie miały głębszego znaczenia.

Wczoraj toczyła się rozprawa dalej.

SEJM.

Lwów 12 stycznia.

(6 posiedzenie 6 sesyi, VI. peryodu).

Zaraz po godz. 11 otworzył ks. marszałek dzisiejsze posiedzenie. Posłów obecnych było więcej, aniżeli na poprzednich posiedzeniach.

Hr. Rey otrzymał urlop na 8 dni, p. Okuniewski do 15. stycznia, a ks. Sawa do końca sesyi.

Odczytano spis petycji, które w ciągu dzisiejszego posiedzenia w Kurji petycji komiteu cerkiewnego w Kurji odczytano o subwencyi na budowę cerkwi prawosławnej p. Zardęcki, popierając takową. Przy petycji klasztoru OO. Bernardynów w Łezajsku o subwencyę na restauracyę kościoła przemawiał p. Michalski popierając takową.

P. Męciński i tow. stawiają wniosek na polecenie Wydziału kraj., aby w trakcie jeszcze obecnej sesyi sejmowej przedłożył sprawozdanie w sprawie regulacyi obwałowania Kisieliny, względnie zupełnego wykonania tych robót, celem ochrony interesowanych od ciągłych klęsk powodziowych i strat materialnych.

Z porządku dziennego odesłano sprawozdania Wydziału kraj. o popieranie kultury krajowej na polu budowlanych, — w przedmiocie zmiany statutu Krakowa, — o kraj. zakładach naukowych rolniczych, — w przedmiocie uwolnienia urzędowych korespondencyj władz autonomicznych od opłaty pocztowej, — z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła w Galicyi, — o banku krajowym, — w przedmiocie urzędowania kursu nauki pielęgnowania chorych przy szpitalu powszechnym we Lwowie, — w przedmiocie przeniesienia sądu pow. w Slemieniu do Suchej i utworzenia równocześnie nowego sądu powiatowego w Jeleśni, — i o petycji gminy Zaliupa i Podlipia w sprawie wyłączenia ich z okręgu sądu pow. w Zabnie a przyłączenia do okręgu sądu pow. w Dąbrowie, do właściwych komisji.

Z kolei na porządek dzienny przyszło pierwsze czytanie wniosku p. Merunow-

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATY: przyjmują: we Lwowie Administracya *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika 3; w Paryżu: C. Adam (Cibor) 38 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: H. Stein & Vogler (Otto Mass) Walfischgasse Rudolf Mosse Seilerstraße 2, — A. Oppel, nergasse 12, — M. Dukes Wollzeile 6, — (Wiedeń). Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile w Hamburgu; A. Steiner, w Frankfurtu; H. Haenel & Vogler i G. L. Daube & Söhne 1895 w Warszawie; Reichman & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwykłe za szpaltowy wiersz drobnym drukiem 10 miejsce 10 ct. Nadzwyczajne za wiersz lub jego część 30 ct. Ogłoszenia publiczne za wiersz 10 miejsce 50 ct. Prywatna korespondencya 3 U wyrazu. Karty korespondencyjne dla drobnych 30 ct.

Wielce
wnia-
dzie
hic.

HAJOTA.

ON I MY.

Opowiadanie.

(Ciąg dalszy.)

Ciekawym zbiegiem okoliczności jedno i to samo zdanie kończyło te dwa tak odmienne listy. Odczytałem oba raz jeszcze, porównując.

Jakże wyraźnie i jasnowo odzwierciedlały się w nich z wszystkimi swymi właściwościami te dwie najbliższe mi w danej chwili na świecie istoty!..

Wtedy, gdy on odniósł z tego spotkania wrażenie jakiegoś przelotnego obłoku, zjawiska, które mu dało estetyczne odczucie światła i woni — ona czuła odczucie światła i woni — ona zauważyła nawet sposób jego noszenia włosów, i kształt jego paznokci!..

On widział tylko jej uśmiech, a nie dostrzegł usty; ona zanalizowała jego spojrzenie, w którym jej kobieca próżność odgadła już rodzący się dla niej zachwyt. Ona jemu wydała się do-
brą; on jej — starannie wychowanym.

Uśmiechałem się, czyniąc w duszy te zestawienia.

Nie mogę powiedzieć inaczej jak tylko, że kochałem Złotą Niezabudkę; nie znajduję innego odpowiedniego wyrazu na określenie tego, co dla niej czułem, co mnie do niej przyciągało.

Daleki jednak był od zastępienia co do jej duchowej istoty. Niezgrabieństwem jej nawet nigdy. Bezwidnie niemal od-
czuwałem przykrość umysłu i serca, przy-
odnawie w cudownie piękne ciało, przed
którem biłem pokłony.

Tego rodzaju związki, jakim był nasz, same w sobie noszą świadomość swej przejściowości... i to jest jedna z najbardziej poniżających je cech.

W uśmiechach miłosnych, jakie ja, niby jaskrawe błyskawice, oświecała, w szaleństwach, jakie się w imię ich po-
pełnia, w przysięgach nawet, jakie się na ich ołtarzu składa, tkwi minowolne, tłumione czeszkostko, przed sobą samym niewyrażane poczucie, że przedzie...
kiedyś skończy się to musi.

Zgad wynika, że bierze się to co jest, nie dlatego, nie pragnąc nawet wiedzieć, czemu się to okazać może. Rozkosz te-
razniejszości wypowiada zwycięską wal-
kę wszelkim etycznym dociekaniami. Ale dajmy temu pokój.

W taki więc sposób zawiązała się znajomość pomiędzy Złotą Niezabudką, a moim przyjaciелеm Bertem.

Odtąd widywali się bardzo często. Kwiaty bywały w dalszym ciągu do-
porządku, ale on nie pojawiał się na te chwile w pokoju.

Ze wzajemką, jakie mi oboje o tem czynili, odtwarzałem sobie w wyobraźni te sceny, cieniując ją najsłabszymi szczegółami i sprawiało mi to dziwne rodzaju przyjemność.

Widziałem posępną, smutną kompa-
tę o surowym, staroświeckim umeblowa-
niu, o spuszczonych przy oknach fir-
rankach; widziałem ascetyczną postać
odulka, spoglądającą w milczeniu z po-
nieprawdopodobnie długich rzęs na pię-
kno, jasno ubraną kobietę, której karmin-
nowe usta rozchyliły się w namyślnym
uśmiechu, a delikatne paluszki drżały
miłosnym dreszczem, gdy zdejmowała
z wionego postania bukiet kwadratowe
czwarki papieru, będące jedną eroty-
czną piosenką.

Odczuwałem te atmosfery oba, d-
żących, magnetyczną, nieznaną pier-
wistków pełną, którą ona, kochana i
kochająca, wnosiła ze sobą w to mau-

zoleum zwiecznych, oderwanych od
rzeczywistości doli; i w której na chwile
zaczynała się zdumiona, nieczem po-
krownem nie zlewająca się z nią dusza
mojego przyjaciela.

I zawsze wtedy stawał mi przed o-
czywami wielki, alpejski lodowiec, którego
przezroczysta pierś musiałaby nagłe upa-
lić wiatr południa, niosący w sobie wo-
nie magnolii i pomarańczowego kwiecia
i grzechoczący podobną do kastanietów
muzyką suchych chrząstów podrówni-
czych palm.

O tem, że lodowiec mógłby roztać i
rozpylnić się w łzach kryształowych,
nie pomyślałem nigdy.

Wierzyłem zarówno silnie w opoko-
wającą nieustraszonosć jego łona, jak w prze-
loność mniósł się tego prądu — z in-
ny h. tr. f.

Przedstawiałem ich sobie dalej, za-
mieniając ich ze sobą kilka krótkich
zdań; byłem pewny, że przedmiotem
ich rozmów nie mogło być nic innego,
tylko ja i — sprawiało mi to znowu
wielką przyjemność!..

Potem on odprowadzał ją na dół;
światło kolorowych szymb na schodach
objęmoowało ją samą smugą jej złotą
głowę i jego papierową twarz, nadając
im kapliczny wdzięk bizantyjskiego obra-
zu... żegnali się; jej drobna, obcisnięta
duska rękawiczka dłoń, dotykała jego
chudych, długich, artystycznych palców;
potem on zamykał za nią drzwi na klucz
i stał na chwilę w ich cieniu z pochy-
lonem czołem, wsłuchany w stuk jej ob-
casów, uderzających o kamienie pustej
ulicy!..

Widziałem go jeszcze, jak, według
swojego wyrażenia, wracał z wolna na gó-
rę „jej śladami, jakby szlakiem ustalnym
z pozostawionych przez nią szaleństw i
woni“ i zdejmował mnie nad nim nagły,
niewytłumaczony żal.

„Mój biedny Bert! — powtarzałem
w duszy — mój biedny, drogi Bert.“

I zwykle wtedy chwytałem za pió-
ro, aby mu napisać coś bardziej serdecz-
nego.

Nieobecność moją przedłużała się nad-
zmiar.

Minęło już pół roku, a ja jeszcze na-
coraz natarczywiej zapytania Złotej Nie-
zabudki: „Kiedy wracasz?“ nie mogłem
dać żadnej przybliżonej bodaj odpowie-
dzi. Zmieniałem przez ten czas kilka-
krotnie miejsce pobytu, oddalając się za-
 każdym razem bardziej od miasta X*.

Naturalnie listy moje ulegały opóźnie-
niu i stopniowo początkowa ich punktu-
alność popuła się zupełnie.

Nie przedko jednak zdałem sobie ja-
sno sprawę z tego, że nie było to wy-
łącznie winą pończotowych urządzeń. Wtedy
mi było przynależne się, ale ta obowiązko-
wa zamiana myśli i uczuć zaczynała mnie
nużyć.

Systematyczność Złotej Niezabudki,
zrazu takim przejmującym mnie uszcze-
liwieniem, oddziaływała fatalnie na mo-
ją wyobraźnię, że nie powiem, na moje
serce.

Jak ta kobieta, przy całym swoim
sprycie nie pojmowała męskiej natury —
mojej w szczególności!

Gdybyż choć raz sprawiła mi nie-
spodziankę zawiązaniową oczekiwań!..
Gdybyż choć raz dała mi piękną roz-
kosz przedłużającą się niepowinności; to
nurtujące, namiętne pragnienie wyrwa-
nia się z niej, które bardziej niż każde
inne uczucie posiada bolesną moc za-
władnięcia całą naszą istotą; skupie-
nia wszystkich naszych myśli na jeden
punkt!..

Ale nie! Pisanie stanowiło chorobli-
wą potrzebę jej organizmu i jeżeli było
jakieś urozmiaczenie w jej koresponden-
cyjnym systemie to chyba to, że zamiast
dwóch listów otrzymywałem czasem trzy,
a nawet cztery w ciągu jednego tygo-
dnia.

Nie mając dzieci, ani żadnych obo-

wiązkowych zajęć, prócz tych, jakie ży-
cie światowe nastroga, przy boku nie-
kochanego męża, nudziła się szalenie,
łaknęła wrażeń, podnieci, celu jakiegos
dla swych rozbójczych nerwów, a była
zbyt wykwintna natura, aby na pier-
wszych lepszych poprzestać.

A listy owe! Ileż jej one dostarczały
wyrafinowanych wzruszeń!

Czy uwierzy pani? Czasem odbiera-
łem arkusis zapisany w połowie atrame-
ntem, w połowie ołówkiem, pomietę,
nieczytelny!.. Dlaczego? Oto, ponieważ
przyszła jej fantazyja pisać do mnie
w obecności męża siedzącego naprze-
ciwko.

Miała przedtem kilka godzin czasu
zupełnej samotności; mogła z całą swa-
bodą zasiąść przy swoim biurku; dykto-
wać sobie nawet głośno własne myśli!
Nie! Ona wołała, ukrywając papier mię-
dy stronicami najświętszej powieści, kre-
ślić ukradkowe wyrazy, udając, że czyta;
drząc, iż lada chwila podejrziwy argus
zajrzy jej w książkę i — co by się stało
wtedy?

Ach to właśnie! ta igraszka z nie-
bezpieczeństwem czarowała ją, dawała
jej walek do snucia najdziwniejszych
zamiarów na wypadek katastrofy. Pa-
mietam dosłownie jeden z takich jej
listów:

„Deszcz dziś pada od rana... L* nie
wyszedł nigdzie po obiedzie. Obawia się
o swój reumatyzm. Od godziny siedzi
w fotelu po drugiej stronie stołeczki,
przy którym podają nam zawsze czarną
kawę.“

„Pamiętasz tę czarną kawę, kiedy
pierwszy raz byłeś u nas?“

„Od godziny? Może dopiero od kwa-
dransa, ale mnie się to wydaje wiekiem...
Ach! co za męka sam na sam z tym
człowiekiem!.. Jakże to okropnie nie
być panią swoich czynności; nie móż
robić czego się pragnie, wtedy kiedy
się pragnie... Ja czuję, że w tej chwili

muszę pisać do ciebie — *muszę!* Jeden
ruch nieostrożny... drętwieję cała! Ach
mniejsza z tem!

„Dziś tak wiele o tobie myślałam!
Wiesz... to dziwne. Bywają dni, w któ-
rych przesiaduję mniej co do ciebie —
nie ty cały, ale coś z ciebie... Czy mnie
rozumiesz? Dziś naprzytykłam opianowaną
jestem wyłącznie twoim sposobem cho-
dzenia... Zda mi się wciąż, że słyszę
twoje kroki, szybkie, równe; widzę ten
ruch, jaki robisz, wstając i to lekkie
przebiegnięcie głowy ku lewemu ramieniu,
jakie przybierasz, idąc... Widzę cię wsta-
jącego do powozu, wchodzącego do
salonu, kłaniającego się...“

„Boże mój! L* wstaje, zaczyna spa-
cerować po pokoju... Gdyby mi zajął
przez ramię! Byłabym zgubiona! Wypę-
dziłby mnie. Ja go znam... To i co?
Połączylibysmy się wtedy na wieki! Ale
ty?... Może ty mnie zdradzasz w tej
chwili?...“

Taką była Złota Niezabudka.
Z początku to jej wybrki zachwy-
cały mnie. Widziałem w nich coś bardzo
wyjątkowego, heroicznego niemal. Lecz
po pewnym czasie oświłem się z niemi,
a nawet, zaczęły mnie męczyć... Czyż
nie można było kochać bez tych wszyst-
kich dodatków? Zresztą w nich dźwię-
czała jakaś nuta prześlęgnięta, prawie
nieszczęra, na którą w miarę jak sty-
niała, coraz wrażliwszem stawało się mo-
je ucho.

Przypominałem też sobie przy owych
wykrzyknikach o połączeniu się naszym
na wieki, że kiedyś, w początkach na-
szego stosunku, zasłepiony namiętnością,
pragnąłem ja nawet rozwozić, i że ona
wtedy lała zimną wodę rozważi, zacer-
pniętą z wysokich bardzo źródeł, na moje
szale.

(C. d. n.)

niżej oprocentowanych obligacji komunalnych Banku krajowego (4%) może zachęcić gminy i powiaty do żywego korzystania z tego źródła kredytu na budowę, szkół, dróg itd.

Obfity kredyt na podobne cele jest także pożądany ze względu na to, ażeby niepożądany nadmierne podnoszeniu się podatku do podatków w gminach i powiatach na jednorazowe inwestycje.

Wnioski p. Merunowicza przekazał komisji budżetowej i bankowej.

Następnie imieniem komisji prawnej referował p. Lenartowicz o petycji gmin Podziemne, Kuhałów, Zagórze i Wołków, powiatu lwowskiego o wyłączenie z okręgu sądu pow. w Winnikach, a przyłączenie do okręgu sądu pow. we Lwowie, — o petycji gminy Żelazówki o wyłączenie z okręgu sądu w Żabnie, a przyłączenie do okręgu sądu w Dąbrowie — i o petycji gminy Chyrow o utworzenie nowego sądu powiat. w Chyrowie i o przyłączenie nowego tego okręgu sądowego do okręgu starostwa w Dobromilu.

Iżba powyższe petycje przekazała Wydziałowi kraj. do zbadania i przedłożenia sejmowi sprawozdania na najbliższej sesji.

W dalszym ciągu w imieniu komisji petycyjnej, p. Merunowicz referował petycję inspektorów okręgowych o zwrot wkładów emerytalnych złożonych do funduszów szkół ludowych i wniosk, aby upoważnić Radę szkolną kraj. iżby inspektorom okręgowym szkolnym, którzy na te stanowiska powołani zostali z szeregu nauczycieli ludowych, zwrócić wkłady uiszczane przez nich w ciągu trwania służby nauczycielskiej na rzecz kraj. funduszu szkolnego emerytalnego.

Przeciw wnioskowi temu przemawiał p. Męciński, motywując swoje sprzeciwianie się głównie tem, że komisja petycyjna w swoim sprawozdaniu nie podaje ani wysokości sumy, jaka ma być zwrocona, ani nie podaje dyrektywy na przyszłość, i dlatego wnioski o odesłanie wniosku komisji Wydziałowi kraj. do zbadania i przedłożenia sprawozdania.

Również przeciw wnioskowi komisji przemawiał p. Antoniewicz, wyrażając obawę, iż utworzy się niebezpieczny precedens i każdy, który czas jakiś pozostaje w służbie krajowej, i z tego powodu płacę do funduszu emerytalnego, w razie przeniesienia się do innej służby, będzie w przyszłości żądał zwrotu wkładów. Dlatego popiera wniosek p. Męcińskiego.

I następny mówca p. Klemensiewicz z poparciem wniosek p. Męcińskiego, a również także i p. Juxa Chamieć wykazywał konieczność odesłania wniosku komisji do Wydziału kraj. do bliższego jego zbadania.

Sprawozdawca p. Merunowicz przemawiał jeszcze raz za wnioskiem komisji, w głosowaniu jednak, które potem nastąpiło, wniosek p. Męcińskiego uzyskał znaczną większość.

Do komitetu doradczego finansowego, dodanego Wydziałowi kraj. z powodu konwersji długu indemnizacyjnego, wybrani zostali pp. Abrahamowicz i Szczepanowski.

P. Kramarczyk i tow. wnieśli do komisarzy rządowego interpelację, czy rząd zamierza zawiązać z rządem pruckim rokowania o otwarcie granicy pruckiej dla przywozu świń z Galicji pod tymi samymi warunkami, pod jakimi przewożoną jest nierogacizna z Węgier.

P. Antoniewicz i tow. wnoszą do Wydziału kraj. interpelację, dlaczego Wydział kraj. nie wykonał uchwał sejmowych z 5. kwietnia 1892 w sprawie podniesienia stanu wołoskiego i zbadania przyczyn, dla których wołosianie tłumnie emigrują za granicę kraju i czy i kiedy zamierza Wydział kraj. je uchwały wykonać.

P. Rutowski i towarzysze złożyli do laski marszałkowskiej wniosek z projektem do ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia dotychczasowych ustaw z r. 1889 i 1892 o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego. Projekt wnioskodawcy ma na celu podwyższenie płac nauczycielom w niektórych kategoriach, zniżenia im lat służby, oraz polepszenie emerytur dla wdów i sierot po nauczycielach.

Według projektu p. Rutowskiego znizony ma być przewidywany czas służby z 40 na 35 lat.

W IV klasie plac nauczycielskich podwyższono w połowie posad każdego powiatu z 450 na 500 zł. a w połowie z 500 na 550 zł. W V klasie w gminach wiejskich zamiast dla 15 pre. posad każdego powiatu 400 zł., proponuje się dla 10 pre. po 450 zł. rocznie, zamiast dla 15 pre. ma być dla 20 pre. w powiecie rocznie 400 zł. dla 20 pre. pozostaje niezmiennie 350 zł., zaś zamiast dla 65 pre. posad po 300 zł. ma być tylko 50 pre. Wdowy po nauczycielach pobierają mają jako zaopatrzenie zamiast jednej trzeciej części płacy męża 40 pre. tej płacy. W ogólności wymiar zaopatrzenia dla wdów i sierot ma być w przyszłości oparty zamiast na 1/3 na 2/5 płacy nauczyciela. Efekt finansowy tego podwyższenia oblicza wnioskodawca na 105.000 zł. roczniego wydatku.

P. Fruchtmann i tow. stawiają wniosek o zmianę ustawy, nakładającej obowiązek zakładania i utrzymywania szkół ludowych, na korzyść miast i miasteczek.

P. Krzysztofowicz Michał i tow. stawiają wniosek z rezolucją do rządu, by wniosły projekty ustaw krajowych w sprawie komasyj gruntów, dzielenia gruntów wspólnych i regulacji wspólnych praw użytkowania.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następnego posiedzenia we wtorek o godz. 11 przedpołudniem.

Komisja podatkowa ukonstytuowała się wybierając przewodniczącym p. Dawida Abrahamowicza, zastępcą hr. Szeptyckiego, sekretarzem p. Rogoyskiego.

Sejmik relacyjny.

(Telegram Gaz. Nar.)

Strj d. 12 stycznia.

Sprawozdanie poselskie dr. Gustawa Roszkowskiego rozpoczęło się wczoraj w sali ratuszowej o godzinie 3 po południu. Licznemu gronu wyborców przedstawił najpierw poseł obecną sytuację parlamentarną w Wiedniu i udział w niej Kola polskiego, a następnie wszystkie czynności Rady państwa, które ukończone zostały w przeciągu dwu lat ostatnich. Ze spraw nieukończonych omówił obszerniej reformę wyborczą, której jest zwolennikiem choć sprzeciwia się projektowi rządu — Rutowskiego i zmianę procedury cywilnej, która — niestety — niechybnie pójdzie w ślad niemieckiej, co znówu będzie tylko palatywą zamiast radykalnej naprawy. Ustawę karną pow. uznał mimo jej braków za dobrą — a w ogóle działalność koalicji za dotadnią tak dla państwa jak i dla naszego kraju.

Sprawozdanie to przyjęli zgromadzeni oklaskami, poczem zabrał głos notaryusz Polski w sprawie zatrzymania w nowym kodeksie karnym kary śmierci i w sprawie monopolu wódzanego.

Ponieważ mówca nie żądał objaśnień a jeno zwracał uwagę posła na ważność monopolu, więc dr. Roszkowski krótko tylko przywrócił uwagę, aby sprawę wódzaną pomyśleć się dla kraju skończyła. Dr. Jęz w dalszym ciągu przypominał żądzi dr. Roszkowskiego położone dla stryjskiego okręgu wyborczego i wniosk, aby mu przez powstanie wyrazić nie tylko zaufanie ale i wielką wdzięczność. Tak też uczyniono wśród powszechnych oklasków. Na tem zgromadzenie się skończyło, a podczas następnego przyjacielskiej wieszczyki powtórzyli przedstawicieli miasta po raz wtóry swemu posłowi wyraz najupokorniejszego uznania i wdzięczności.

Strj d. 12. stycznia.

(Sprawozdanie Gazy Narodowej)

Od Lwowa, stolicy, tem się Strj różni, że nie ma tam na rynku ratusza, a zgromadzenia obywatelskie odbywać się muszą w pięknym domu magistratu, położonym nieco z ubocza, w pobliżu kościoła. Nawiasem mówiąc, jest to przepiękny kościółek, odnowiony po pożarze. Otóż może dlatego, że trudniej w Strju arszawo krzykliwie demonstracje *ad usum infimae plebis* — zgromadzenia odbywają się spokojnie, z powagą i szczerem przez obywateli godności swojej i świętości obywatelskiej pracy.

Taki też przebieg miało wczorajsze zgromadzenie wyborców stryjskich, przed którymi poseł do Rady państwa prof. dr. G. Roszkowski zdał sprawę z czynności w wiedeńskim parlamencie za czas od 20 października 1892 po dzień dzisiejszy.

W dwugodzinnej pięknej pod względem formy mowie, wyłożył mówca powody, dla których Kolo polskie w Wiedniu z uwagi na interes kraju musiało odmówić dalszego poparcia gabinetowi hr. Taaffego, zanadto skłaniającego się ku lewicy — i przyczyny, dla których Kolo polskie musi obecną formę rządów, koalicję, uważać za jedynie odpowiednią w danych warunkach. Jak wszystko na świecie i koalicja nie jest wieczna, jednakże żaden inny rząd jak tylko koalicyjny nie dawałby gwarancji, iż przeprowadzi reformy najwięcej dla wszystkich ludów monarchii węg. tj. programu ekonomicznego, wytkniętego w mowie tronowej z 1891 r., reformę podatkową, ustawę karną, procedurę cywilną i wreszcie reformę wyborczą, a w dodatku żaden inny rząd nie mógłby być tak istotnie konstytucyjnym jak rząd ks. Windischgratza, opierający się i wyszły z łona większości parlamentarnej. Obraz koalicyjna spaja cokolwiek sprzecząc z sobą żywioły, ale Polacy mają z tego stosunku do klubu Hohenzollerna i lewicy też korzyść, iż widzą, jak program ekonomiczny, konieczny i niezbędny dla Galicji, choć zwolna, ale przecież szybko i nie dawniej wchodzi w wykonanie — że z drugiej strony, jak dotąd rząd lojalnie wypełnia warunek równorzędności stronniczo koalicyjnych. Co do Czechów, oświadczył mówca, iż rozstrzał z nimi na razie musi być głęboki, a to dla ich sympatyj do rządu nadzwyczajnego, a antemieru muszą na zawsze pozostać wrogami Polaków, bo im nie o pomyślność i dobrobyt społeczeństwa chodzi, jeno o posiew nienawiści rasowej.

Z poszczególnych spraw poruszył mówca obszerniej reformę wyborczą, której zwolennikiem oświadczył się gorąco z uwagi iż kraj od dawna już domagał się zniesienia pośrednich wyborów i powiększenia liczby posłów. Zdaniem mówcy, jedynie w ten sposób da się z robotników utworzyć element dodatni, parlamentary i polityczny, gdy się im, jak tego żądają sami, odda piątą kurję wyborczą, a tyb, którzyby przez reformę otrzymali prawo głosu, a nie byli robotnikami, porozdzieli między istniejące obecnie kurje.

W sprawie śląskiej wykołatało Kolo, iż w seminarium nauczycielskiem cieszyńskim zaprowadzono kurs przygotowawczy dla niektórych przedmiotów w języku polskim, a w gimnazjum język polski wprowadzono jako nadobowiązkowy.

Trudno wyjaśnić, dlaczego ustawa o sprzedaży na raty nie zawiera wyraźnej wzmianki o tem, iż zawodowcy będą mogli i nadal kupować maszyny i motory na raty, a tylko ludzimi nie zawodowym będzie to utrudnione — dość, że tej wzmianki nie ma, mimo iż kraj jej sobie życzył, a nawet Kolo pierwotnie się za nią oświadczyło.

Procedura cywilna niewątpliwie budziła zmienioną zostanie na wzór niemiecki a nie francuski, co zamiast być ułym krokiem, będzie tylko nieznacznym posunięciem się na drodze do doskonałej procedury. Ale lepszy rydz niż nic.

Nakoniec wyliczył mówca wszystkie ważniejsze uchwały rady państwa z dwóch lat ostatnich.

Z całego przemówienia p. Roszkowskiego wynieśli słuchacze to przekonanie, że poseł ich należy do tych członków Kola polskiego, którzy gotowi są zawsze do ofiar na cele ogólnopolskie, ale też nie są zasłепieni w każdorazowym rządzie wiedeńskim, twar. do stoją przy autonomii i domagają się z możliwie największą energią uwzględnienia potrzeb krajowych. Sprawozdanie p. Roszkowskiego przyjęto hucznymi oklaskami do wiadomości.

Przewodniczący, burmistrz stryjski, p. L. Göttinger udzielił następnie głosu notar. Opolskiemu, który zwrócił uwagę zebraniom, złożonego z całej inteligencji stryjskiej w kompleksie z i najpoważniejszych mieszczan, na tę okoliczność, iż p. Roszkowski energicznie wystąpił w parlamencie za zniesieniem kary śmierci w nowym kodeksie, za co mu się szczególnie należy podziękować, — uwagę zaś posła zwrócił na to, iż nie należy, aby p. Plenier miał zamiar przy zaprowadzeniu monopolu wódzanego wysłuchać zdania najbardziej interesowanych w tej sprawie, tj. konsumentów. Są nimi u nas wszyscy włościanie i ludność miejska, którzy w przeważnej liczbie, są weteranami, a różnią się od niemieckich tylko brakiem towarzystw i prezysów — oni potrzebują wódki do życia.

Zabrał głos następnie dr. J. J. Przyłomni, że wszyscy zebrani wiedzą, jak daliśmy o rozwój Strji jest p. Roszkowski, czego dowodem, że się postarali najpierw o odroczenie na lat 10 obowiązków miasta płacenia na rzecz gimnazjum 5.000 zł. rocznie, dalej o odroczenie na lat 10 przypadającej na r. b. pierwszej raty pożyczki 450.000 zł., otrzymanej po pożarze miasta i wreszcie o wykonanie projektu budowy gmachu sądowego w Strju. Przypomniał, że nie ma tygodnia, aby p. Roszkowski nie informował się o potrzebach miasta, i wezwał wszystkich, aby przez powstanie nie tylko wyrazili posłowi swemu pełną ufność, ale i gorącą wdzięczność za skuteczną dla ich dobrą pracę.

Propozycję tę oklaskami powitano i potem przewodniczący zamknął zgromadzenie.

KRONIKA.

W ostatni raz III rozbiór Ojczyzny — dokonany utworzenia gimnazjum polskiego w Cieszanowie.

Lwów dnia 12. stycznia.

Nowe urzędy pocztowe utworzone zostały w Bydło pow. rehalińskiego, Macoszynie pow. łódzkiego i Tolosowem pow. lwowskim.

Wybór uzupełniający dwóch członków Rady powiatowej w Kosowie, z grupy gmin wiejskich, rozpisany na dzień 18. tego br., oraz jednego członka tejże Rady z grupy gmin miejskich, rozpisany na dzień 19. tego br.

Z powodu zwinięcia lwowskiej reprezentacji Zjedn. Towarzystwa sztuk pięknych zanieśliśmy onegdaj notatkę — nie celem szkolenia, jak w pewnych sferach ogłoszono, nowemu towarzystwu przyjęło sztuk pięknych — lecz celem wydoskonalenia informacyj, dlaczego i z jakich powodów zwinięto to nastąpiło. Ogół polski i członkowie b. zjednoczonego towarzystwa mają pełne prawo wiedzieć, co w towarzystwie tem się dzieje, względnie działu, tem bardziej żądać mogą wyjaśnień, gdy nagle, bez ich wiedzy towarzystwo istnieje przestaje. Informacji tych, których dostarczenie publicznemu uważaliśmy za obowiązek publicystyczny, zwłaszcza, że *Gazeta Narodowa* zawsze przed wszystkimi pismami więcej poświęcała miejsca sztukom pięknym, nie mogliśmy w żaden sposób od b. zarządu lwowskiej reprezentacji otrzymać i musielibyśmy o nie aż upomnieć się publicznie. I rzeczywiście przybył wczoraj do naszej redakcji pp. Władysław Belza i Karol Młodnicki i imieniem b. zarządu lwowskiej reprezentacji oświadczyli: że rozwiązaniu zjednoczonego Towarzystwa sztuk pięknych nastąpiło w skutek uchwały głównej dyrekcyj towarzystwa, w Krakowie siedzibę mającej i za zgodą obu reprezentacji, stało się to z.ś. jak w okazyjnym nam przez panów reprezentantów liście, pisanym przez główną dyrekturę do lwowskiej reprezentacji, jest wyrażone, dla dobra sztuki. Dalej oświadczyli pp. Belza i Młodnicki, że sprawozdanie z działalności lwowskiej reprezentacji i rachunki za czas ostatni, podane będą do publicznej wiadomości przy ogólnym sprawozdaniu b. zjednoczonego Towarzystwa sztuk pięknych, które jednak będzie mogło wyjść dopiero w marcu.

Podając do wiadomości ogólnej powyższe oświadczenie b. zarządu lwowskiej reprezentacji, zauważamy ze swej strony, iż wcale wyłączonego nie zostało, jak mogło zwinięcia lwowskiej reprezentacji nastąpić bez uchwały walnego zgromadzenia członków, którzy przecież, chociażby nawet mieli tak mało praw sobie przyznanych, jak w b. zjednoczonym towarzystwie sztuk pięknych, zawsze mają prawo rozpraszania majątkiem przez siebie uzbieranym, w razie rozwiązania Towarzystwa. Przypuszczamy jednak, że zapowiedziane sprawozdanie wyjaśni tę okoliczność i aż do jego okazania się wstrzymujemy się z dalszym omawianiem tej sprawy.

Równocześnie doręczono nam statuty „nowego” Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie. I oto zaraz uderza nas anomalia, jaka w nich się znajduje. Wbrew bowiem wszystkim zasadom każdego Towarzystwa, ułożony jest w tych statutach §. 9, na podstawie którego założyciele Towarzystwa zamianowali się od razu pierwszymi dyrektorami Towarzystwa i dalej postanowili, że w przyszłości co dwa lata wylosowanych będzie pięciu członków dyrekcyj, a w ich miejsce mianowane będą nowych dyrektorów sama dyrekcja.

Będzie to zatem kółko, na które członkowie, towarzystwo stanowiący, nigdy żadnego wpływu mieć nie będą — a tego w żadnym towarzystwie nigdy nie było i nie ma, gdyż dyrekturę zawsze wybierają członkowie, a nie dyrekcja sama siebie — i wreszcie dojdzie do tego, co — jak doświadczenie pouczyło — spowodowało upadek dotychczasowego zjedn. Towarzystwa sztuk pięknych, a mianowicie, iż utworzy się koterja, która po za swoje kółko niczego w dziele nie będzie. O niebezpieczeństwie takiej koterji dla dobra sztuki ożywił się mówiliśmy obszernie w artykule wstępnym, w połowie listopada zamieszczonym; dziś gdy ono zagraża, zwracamy uwagę nowej dyrekcyj, że można je wcześniej jeszcze zażegnać przez natychmiastowe zwolnienie walnego zgromadzenia członków i uchwalenie zmiany statutu, które w wielu innych jeszcze punktach wymagają dokładnego przedyskutowania i zmiany. Pragnąc uważać nowe towarzystwo za poświęcone rzeczywistości tylko celom pu. blicznemu sztuki polskiej i za przejęte dobru br. egiem, w najbliższym czasie omówimy obszernie statuty nowego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie i zapoznamy z nimi publiczność, by ta, po odpowiednim ich zmieleniu, mogła wspólnie działać dla wspólnego celu.

Z izby sądowej. W procesie p. Kamińskiego składała dziś zeznania w dalszym ciągu postępowania dowodowego, rodzina przedsiębiorcy Dido'a. Świadek Dido, rodem Włoch, zeznaje w języku niemieckim. W r. 1885 zajęty był eksploatacją góry ratyńskiej na własną rękę i zobowiązał się dostarczyć gminie 5—6 tysięcy kub. metrów kamienia. Pewnego rana świadek przywiózł 300 kub. metrów kamienia, którego Kamiński przyjął nie chciał; wówczas posłał Dido obwinionemu beczką spirytusu. Przy obwiadzie pieniędzy z kasy miejskiej dawał świadek p. Kamińskiemu kilkakrotnie gotówkę w kwotach po 200 zł. i 150 zł., a w wrześniu 1888 r. posłał mu przez córkę znowu 150 zł. Żona i córka Dido'a potwierdzają powyższe zeznania, a św. Maciuk, woźnica, zeznaje, że wioził dla Kamińskiego wódkę od Dido'a.

Następny świadek St. Winnicki, zastępca drogomistrza i przedsiębiorcy, nie został zaprzysiężony na żywienie obrony, z powodu, że żył widoznaną złość ku oskarżonemu, zamieszczając przeciwko niemu (w r. 1893) w dziennikach lwowskich artykuły, w których czynił p. K. bardzo ostre zarzuty. Rezultatem polemiki po dziennikach był znany w swoim czasie proces prasowy. Św. Winnicki zeznaje, iż starł się w magistracie o posadę drogomistrza i miał przyrzeczenie poparcie p. Kamińskiego; mimo obietnic obwinionego posady tej jednak nie otrzymał i był uwalniony na ciągłe i znaczne straty materialne z powodu, że go p. K. azykwalność miał przy eksploatacji piasku na Łysej górze.

Po odstąpieniu przez pp. prokuratora i obrońcę od przesłuchania świadków: Wiktora i Stanisława, udzielił świadek Zygmunt Wid-ł, komisarz dzielnicy IV, wyjaśnienia co do sposobu zastanawiania robót przy kamieniołomach. Na tem przetrwał p. przewodniczący rozprawę do popołudnia.

W dwupiętrowy kielbasowni, służący w restauracji przy placu Smolki 1. 1, znalazł sobie rentowny a łatwy sposób zarobku. Wystrząsł przez okno, do których domów wydaje szynkarz Graf piwo w szklankach i następnie w godzinach popołudniowych chodził i udając kelnera od Grafa, zbierał szklanki po domach. Dłuższy czas mu się ten proceder udawał, dopiero wczoraj przytłaczając go Graf w chwili, gdy zabrawszy 11 szklanek odnosił je już do swego domu.

W składce o drzewa fundacyi hr. Skarbka, dostał się nieznanymi rzemieślnikami do kancelaryi zarządu za pomocą wyważenia okna. Nie znalazłszy tam jednak pieniędzy zabrał tylko sześcioczęściowy rewolwer, a patrolny włożył do pieca chęć wywołać eksplozję gdyby w pieru zapalił.

Podrutek. Przy ul. Bema 1. 4, podzielił kłótnie wczoraj o grz. 6 wieczorem sześciogłównie dziecię pici żeńskiej. Dzieciom owinięta w pieluszkę i czystą cienką bielizną, znalazł stróż tej kamienicy w sieni wchodowej pod ścianą.

Lawina w Orlu. Przed tygodniem przerażająca katastrofa nawiedziła miejscowość Orle we Francji; szczegóły zaś o tem wielkim nieszczęściu teraz dopiero dochodzą. W czwartek ubiegły zsunęła się z szczytów gór Pirenejskich ogromna lawina i w dół leżała z niewyłączną szybkością, drugą i o zabijającą z sobą wszystko, co w drodze napotykała. Z siłą tytaniczną około południa uderzyła z góry na Orle. Biła masą swoim ogromem przysłała całą wieś, zburzyła niemal wszystkie domy, a czego do szczętu nie zniszczyła, to pochłonięto płomieniem szerzącym się z gruzów pożaru.

W pierwszej chwili zauważono, że lawina zabiła piętnaście osób, zranila zaś jeszcze więcej, niektórych nawet śmiertelnie. Śnieg pogrzebał mnóstwo bydła i innych zwierząt domowych. Paniczna trwoga ogarnęła nieszczęśliwych mieszkańców Orlu; opuszczyli wódkę gruzów ciała zabitych i rannych, zostawili wszystko minąć pod stołem lodu i śniegu, uciekali w popłochu. Jedyni proboszcz miejscowy, mimo zaklęć parafian, nie chciał opuścić wioski i pozostał samotnie wśród ruin, zgłębów i trupów, modląc się gorąco do Boga... Wiadomość o strasznej katastrofie dopiero w sobotę otrzymano w Aix. Masę śniegu, zalegającą wszystkie drogi okoliczne, były tak wielkie, że największe użyciowania mieszkańców sąsiadnych wiosek, żeby nieść pomoc nieszczęśliwemu Orlu, okazały się bezskutecznymi. Tak minął pierwszy dzień po katastrofie. Nastąpiła ponowno próba „złapania”, celniej i znaczna część wieśniaków — wszyscy podali sobie ręce, żeby sąsiadom z Orlu utworzyć drogę do Aix, tam bowiem wszyscy chcieli się schronić przed niszczącym ich lawiną. Tymczasem w Aix, gdy już w sobotę dowiedziano się o katastrofie, wszyscy zaczęli przygotowywać przytułek dla tych biedaków, tak po szpitalach i domach publicznych, jak i w prywatnych mieszkaniach. Kiedy nareszcie uciekający z Orlu wydostali się na drogi, prowadzące do Aix, straszny widok przedstawiał się oczom ich sąsiadów. Matki z dziećmi rozdzielni i dzieci błądzące bez matek, które pod śniegiem zginęły; starcy bezsilni, młodzi pokoleń — wszyscy ci nieszczęśliwcy wlokli się w zachłamał, drżąc od zimna. Znalaziono w śniegu niejedno dziecko nieżywe, o które nie spytała się matka, którego ojciec nie szukał... W jednej godzinie wszelkie miejsca przytułku, wszelkie schroniska były przepełnione temi ofiarami lawiny. Niebawem jednak brakło dla nich pożywienia, ba, wreszcie nawet wody nie było i śnieg musiano kłaść przy ogniu żeby stał. Ten śnieg leżał na ulicach na trzy metry wysoko. W wyższych ulicach potworzyły się istne tunele. Wiele domów runęło pod nawałami śniegu. Po białych, opustoszałych ulicach błądził wilki, a zaś stada skrzydlatych drapieżników po dachach cychając na żer! Niemniej jednak jest widok miasta Aix, w porównaniu z widownią katastrofy, z nieszczęściem Orlu, gdzie wilki potierają łakome nieżywe konie, krowy, woły i wygryzają na przysmak z pod śniegu ciała ludzkie!..

katastrofie, wszyscy zaczęli przygotowywać przytułek dla tych biedaków, tak po szpitalach i domach publicznych, jak i w prywatnych mieszkaniach. Kiedy nareszcie uciekający z Orlu wydostali się na drogi, prowadzące do Aix, straszny widok przedstawiał się oczom ich sąsiadów. Matki z dziećmi rozdzielni i dzieci błądzące bez matek, które pod śniegiem zginęły; starcy bezsilni, młodzi pokoleń — wszyscy ci nieszczęśliwcy wlokli się w zachłamał, drżąc od zimna. Znalaziono w śniegu niejedno dziecko nieżywe, o które nie spytała się matka, którego ojciec nie szukał... W jednej godzinie wszelkie miejsca przytułku, wszelkie schroniska były przepełnione temi ofiarami lawiny. Niebawem jednak brakło dla nich pożywienia, ba, wreszcie nawet wody nie było i śnieg musiano kłaść przy ogniu żeby stał. Ten śnieg leżał na ulicach na trzy metry wysoko. W wyższych ulicach potworzyły się istne tunele. Wiele domów runęło pod nawałami śniegu. Po białych, opustoszałych ulicach błądził wilki, a zaś stada skrzydlatych drapieżników po dachach cychając na żer! Niemniej jednak jest widok miasta Aix, w porównaniu z widownią katastrofy, z nieszczęściem Orlu, gdzie wilki potierają łakome nieżywe konie, krowy, woły i wygryzają na przysmak z pod śniegu ciała ludzkie!..

Głosy publiczności.

(Rubryka płatna po 50 ct. za wiersz drobnym drukiem)

Zwracamy uwagę na ogłoszenie zarządu dworu w Łapszynie, którego znakomite wyroby różnych artykułów gospodarkę domowego, o wiele przewyższają wyroby sklepowe.

Sztuki piękne.

* Wiadomości statystycznych m. Lwowa wyszedł właśnie zeszyt VI, który został wczoraj rozestawiony radnym miejskim. „Wiadomości statystyczne” zestawil i opracował kierownik miejskiego biura statystycznego dr. K. Ostaszewski Barański.

* Odczyty. Wczorajszy wieczór z r. du odczyt p. Antoniny Gawrońskiej: „O współczesnych prądach w literaturze francuskiej XIX w.” zgromadził do sali muzeum przemysłowego liczną bardzo audytorium. Sz. prelegentka rozpoczęła od bardzo umiejętnego i treściwego scharakteryzowania kierunku realistycznego w literaturze francuskiej, który był epigonem epoki romantycznej. Podstawowe zjawiska ewolucji naturalistycznej, opartej na odrzuceniu hasła filozofii Heglowskiej i przyswojeniu metody doświadczeniowej, przeszepteone zostały z czasem na niwę społeczną i naukową. Metoda ta zmieniała charakter ówczesnej poezji, która wysilała się w kierunku udoskonalenia formy, przeobrażania dramat, rozenowany na tkance psychologicznych dyalektów i nadała powieści cechę dokumentową.

Pomimo silnego oddziaływania prądu realistycznego — siła romantyzmu, acz słabsza, nie przestała jednak wywierać swego wpływu, a głęboka liryczna twórczość „Eraniego” — W. Hugo przenikała nawet najbardziej roznaturalsowane odziany społeczne. Siła geniuszu poetyckiego i wielkiego uczucia przełamala nawet wrota naturalizmu. Z kolei scharakteryzowała p. Gawrońska grupę twórców z Leconte de Lisle, twórcę głośnego „Kaina” na czele. Zasadiła „sztuki dla sztuki” holdowali również: Gauthier, Bauville i autor „kwiatów grzechu” Karol Baudelaire, uważany za prototyp dekadentów. Od szkoły parnasistów stają zdale: Sully Prudhomme i Fr. Copée. Przedstawieniem metody krytycznej Hipolita Taine'a, ucznia St. Boeuv'a, uwzględniającej warunki środowiska t. z. milieu sakonczył p. Gawrońska swój interesujący odczyt, za który nagrodzono prelegentkę gorącymi oklaskami.

Odczyt p. prof. Malsburga „Siedem lat w Antypodach” odbył się również wczoraj wieczorem w Kole literackim przy nader licznych udziałach słuchaczy. Przybyło także wiele pań, zainteresowanych ciekawym tematem. Prelegent w nader barwny sposób przedstawił krajozrazową stronę Australii, omiówił zwyczaje, obyczaje i wierzenia autochtonów oraz tamtejszą faunę i florę. Audytorium podziękowało p. Malsburgowi hucznymi oklaskami za piękny odczyt.

Bohater dnia

Sprawa deputowanego Gerault-Richarda, stanowiąca dziś *Cause celebre* chwili politycznej we Francji, data fejtystoniscie „Figara” materiału do udanej satyry na obecne stosunki paryskie, którą u powtarzamy. Satyrę komuntuje pobudki i okoliczności uwiezienia Geraulta, oraz wrzaski sprawione jego wyborem.

I.

Arestowany Gerault Richard, staje przed sądem; prezes rozpoczyna badanie:

Prezes. Ukradłeś pan butkę?

Richard. Tak, panie prezesie.

Prezes. Co skłoniło pana do spełnienia tego czynu? Może głód?

Richard. Nie, panie prezesie.

Prezes. Być może, bo w kieszeni pańskiej, oprócz butki zabranej w restauracji, znalazłono pewną sumę w złocie.

Richard. Tak, panie prezesie.

Prezes. A więc?

Richard. Pragnęłam, ażeby mnie aresztowano.

Prezes. Raport policyi donosi, że zbliżył się pan do stróża bezpieczeństwa publicznego, mówiąc: „Proszę mnie aresztować, ukradłem butkę”. Agent nie chciał korzystać z pańskiego wyznania, zagrożenia pan jednak, że sanotujesz jego numer. Wówczas zaarrestował pana.

Richard. Tak, panie prezesie.

Prezes. Kiedy komisarz policyi, powodowany uczuciem ludzkości, chciał wypuścić pana na wolność, zagrożił oskarżeniem o niewypelnienie obowiązków!

Richard. Pragnęłam, ażeby zamknięto mnie w więzieniu.

Prezes. Ależ dla czego? Czy pan potrzebujesz szukać podobnego przytułku, posiadając bardzo pięknie urządzone pomieszkankie?

Richard. Ja wszystko wyłóżę panu prezesowi, jednym wyrazem, jestem ambulatory.

Prezes. Co? co?

Richard. Pragnęłam zostać deputowaną... dwukrotnie stawiłam swoją kandydaturę i dwukrotnie byłam prześladowana, użyłam więc niezawodnego środka... Cóż pan obojęt? nie każdy może być synem pana Carnota.

II.

(Scena rozgrywa się w celi u św. Pelagii, gdzie obywatel, Gerault-Richard, z niecierpliwością oczekuje wyniku głosowania w sprawie jego wolności).

Dozorca. Proszę pana, podano do stołu, (wskazuje stół nader obficie zastawiony).

Wigsię. Polarda na zimno i pastet?... Komuż zawdzięczał tę przyjemną niespodziankę?

Dozorca. Dyrektorowi więzienia św. Pelagii. Mówił mi z rana, że uważa pana nie jako więźnia, ale jak najprzyjemniejszego swego gościa. Zeszłej niedzieli miał pan najwięcej głosów; wczoraj przeciwnicy pańscy ogłosili się za panem i wybór pań został zatwierdzony, (wskazuje krzesło). Raca pan usiąść, a ja będę obsługiwał.

Wigsię. (na stronie). Chłopiec ten wyraża się doskonale! (głośno). Dawno jesteś dozorcą więzienia mój przyjacielu?

Dozorca (z uśmiechem). Nie... fortuna kłębem się toczy... (prostuja się dumnie). Byłem kamerdynerem księcia de Sagan! (rozdzielając p

W Londynie odbyła się onegdaj na rada gabinetu angielskiego dla ułożenia programu nadchodzącej sesji parlamentarnej. Program, wraz z ostatecznymi planami co do marynarki, przyjęto jednomyślnie.

Z sejmów.

Praga 12 stycznia.
Na wczorajszym posiedzeniu sejmku czeskiego Wydział kraj. postawił wniosek, by sejm polecił przygotować na następną sesję wnioski na utworzenie humanitarnych instytucji z funduszu krajowych dla uczczenia 50-letniego jubileuszu rządów cesarza.

W dalszym ciągu odbyło się pierwsze czytanie wniosku Jandy w sprawie reformy wyborczej ordynacji sejmowej. Wniosek odesłano do komisji.

Wniosek Kaftana o żądanie zniesienia stanu wyjątkowego odrzucono.

Praga d. 12. stycznia.
Na wczorajszym posiedzeniu sejmku p. Rieger i jego towarzysze wnieśli następujący wniosek o do reformy wyborczej:

1) prawo wyborów do sejmku ma być rozciągnięte i na te klasy ludności, które według obecnej ustawy są zeń wyłączone; 2) wszystkie ważniejsze warstwy ludności mają mieć w sejmie swoich przedstawicieli; 3) okręgi wyborcze mają być utworzone z równem uwzględnieniem obu narodowości w kraju; 4) w gminach wiejskich wybory mają być bezpośrednie; 5) rząd ma być wezwany do przedsięwzięcia odpowiednich kroków, aby zwrócić sejmowi prawo wybierania posłów do Rady państwa.

Wniosek ten opatrzone jest podpisaniami wszystkich posłów staroczeskiego stronnictwa.

Berno d. 12. stycznia.
Na wczorajszym posiedzeniu sejmku Schromni wniósł projekt zmiany ordynacji wyborczej w kierunku pomnożenia liczby posłów z gmin wiejskich, podziału okręgów wyborczych na podstawie narodowej, rozszerzenia prawa głosowania i zaprowadzenia bezpośrednich wyborów.

Opawa d. 12. stycznia.
Na wczorajszym posiedzeniu sejmku śląskiego Tarcok uzasadnił swój projekt zmiany ordynacji wyborczej sejmowej, mianowicie żądał wprowadzenia bezpośrednich tajnych wyborów w gminach wiejskich w okręgu opawskim.

Tryest d. 12. stycznia.
Czterech słoweńskich posłów na sejm krajowy ogłosiło pismo do marszałka Pitteryego, w którym oświadczają, iż usuwają się od obrad tryesteńskiego sejmku.

Parenzo d. 12. stycznia.
Wczoraj wieczorem zebrał się przed budynkiem sejmku istriańskiego wielki tłum ludzi i urządził owację włoskim posłom. Następnie przebiegał tłum ulicami śpiewając narodową pieśń włoską. O godzinie 10 wieczorem panował w mieście zupełny spokój.

Utworzenie gabinetu węgierskiego.

(Telegram Gaz. Nar.)

Budapeszt d. 12. stycznia.
Prezydentowi Izby Banfiemu powierzone zostało utworzenie nowego gabinetu; co do obsadzenia (tek ministerialnych) zostawiono mu zupełną swobodę. Z dotychczasowych ministrów prócz hr. Fejervarego pozostanie tylko kroacki minister Josipowicz na swym urzędzie. Ministrem handlu ma zostać podobno prezydent węg. kolei państwowych Ludwigh, albo też jego poprzednik Tolnay.

Telegramy.

Wiedeń d. 12. stycznia.
Oficyal ministerialny II. klasy Edward Buresch został mianowany oficerem I. klasy.

Rady sąd krajowego Sylwery Dzierżyński w Tarnopolu i Kajetan Chyliński w Przemyślu zostali przeniesieni do Lwowa, Alfons Bieńkowski z Sambora do Przemyśla.

Radcami sądu krajowego zamianowani zostali: sekretarz rady z tytułem i charakterem rady sądu krajowego Włodzimierz Wilke w Przemyślu dla Przemyśla, radca Juliusz Giżowski we Lwowie dla Sambora, sekretarz rady we Lwowie Zygmunt Rutkowski dla Tarnopola i zastępca prokuratora Wilhelm Weidler-Wiślański dla Tarnopola.

Wiedeń d. 12. stycznia.
Wiener Ztg. publikuje sankcjonowane ustawy o dodatkach za czas służby czynnej do placu urzędników, o utrzymaniu ewidencji katastru podatku gruntowego, ustawy o pokryciu potrzeb katolickich gmin parafialnych, wreszcie ustawy zaliczającej emitować się mające obligacje gal. kolei lokalnych do papierów dających bezpieczeństwo publiczne.

Wiedeń d. 12. stycznia.
Wczoraj przesłano uwagi objaśniające do trzech podczas ostatniej sesji Rady państwa przedłożonych projektów ustaw, a mianowicie do projektu ustawy wprowadzającej procedury cywilnej, do projektu ustawy wprowadzającej normy jurysdykcyjnej i projektu ustawy wprowadzającej postępowania egzekucyjnego. Celem tych trzech ustaw wprowadzających, jak wywodzą owe rozstrzygnięcia, jest wywołanie uwagi objaśniającej, jest zadanie dążenia do uniknięcia jakichkolwiek nierówności i nieporozumień w stosowaniu tych ustaw i uregulowaniu stosunku między dawną a nową ustawą.

Wiedeń d. 12. stycznia.

Posel do Rady państwa baron Sommaruga zmarł wczoraj po porodzie.

Wiedeń d. 12. stycznia.

Do Polit. Corr. donoszą z Rzymu, że b. posel w Paryżu Resmann otrzymał podobny urząd albo w Petersburgu albo w Londynie.

Hamburg d. 12. stycznia.
Przyboczny adjutant cesarza Wilhelma pojechał wczoraj do Friedrichsruhe z bukietem od swego pana dla Bismarka. Cesarz zapowiedział też księciu swe odwiedzić.

Poznań d. 12. stycznia.
Posłem do pruskiej Izby posłów z okręgu Wągrowie-Mogilno-Znin został 226 głosami na 336 wybrany Karol Szczaniecki; kandydat niemiecki, konserwatysta Davier otrzymał 110 głosów.

Berlin d. 12. stycznia.
Podczas pożegnania obiadu wydanego na cześć Szawałowa przez oficerów pułku imienia Aleksandra III., cesarz Wilhelm wniósł zdrowie cara Mikołaja.

Berlin d. 12. stycznia.
Komisja budżetowa odbyła żywą rozprawę z powodu, że jakkolwiek parlament w ostatnim budżecie zamieścił, iż posiada komendanta w Altonie w przyszłości odpada, mimo to ta posada została na nowo w tym roku obsadzona. Ta samowola władzy wojskowej wywołała ogólny protest w parlamencie.

Berlin d. 12. stycznia.
Na pierwszym tegorocznym walnym zebraniu Rady miejskiej usunęli się radni socjalistyczni, gdy miano wnieść okrzyk na cześć cesarza.

Co do interpelacji w rajchstagu, względem ochrony Niemców za granicą, interpelanci (narodowo-liberalni) zapewnili się, że rząd da odpowiedź. Jak się zdaje, wykaże rząd przytem potrzebę pomnożenia krągowców floty niemieckiej.

Sofia d. 12. stycznia.
Wniesienie skargi sądowej przeciw Stambulowi o udział w zamordowaniu Belczewa zdaje się zupełnie wykluczone a zapewne także i śledztwo będzie umorzono.

Frankfurt d. 12. stycznia.
Frankf. Ztg. podnosi, że podobny wykład prywatny, jak we wtorek członkom rajchstagu w sprawie pomnożenia floty niemieckiej, dał cesarz już dawniej członkom pruskiej Izby posłów w sprawie budowy kanałów. Ale ówczesny projekt rządowy upadł, do czego w znacznej części przyczynili się konserwatyści.

Sztuttgart d. 12. stycznia.
Dzienniki wirttemberskie są oburzone z powodu, że na miejsce ustępującego dowódcy korpusu wirttemberskiego generała Wölkerna, ma przyjeść Prusak generał Lindequist.

Paryż d. 12. stycznia.
Prezydent senatu Challemel-Lacour zagajając nową sesję, wspomniawszy o ostatnim wyborze w Paryżu (skazano go i odsiadującego karę socjalisty) podniósł, że tego rodzaju wybory, gdyby się częściej zdarzały, musiałyby kraj zaniepokoić.

Londyn d. 12. stycznia.
Z Yokohamy donoszą: Armia japońska generała Nodzu zajęła po zwycięstwie miasto Kaiping; poległo 2.000 Chinczyków. Mieszkańcy przyjęli wojsko japońskie bardzo mile.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 12 stycznia 1895.
Akcie za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika od 200 zł. m. k. 216— do 219—. Kolej Lwów.-Czern.-Jaska po 200 zł. w. a. 237— do 240—. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 445— do 450—. Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a. — do 215—.

Lisy zastawne na 100 zł. Banku hipot. gal. 5% los. w 40 lat. 101-20 do 101-90. 5% z 109 prem. 110-80 do 111—. 4 1/2% los. w 50 lat. 100— do 100-70. Banku krajowego 4 1/2% los. w 50 lat. 98-80 do 97-50. Banku krajowego 4% los. w 50 lat. 98-80 do 97-50. Towarz. kredyt. gal. 4% los. w 50 lat. 98-80 do 97-50. 4% los. w 50 lat. 98-80 do 97-50. 4% los. w 50 lat. 98-80 do 97-50.

Obliży na 100 zł. Galic. funduszu propinajnego 4% 97-10 do 97-50. Bukow. funduszu propinajnego 5% 102— do —. Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102-00 do 102-70. Pożyczka krajowa 6% w. a. 105-50 do —. 4% los. w 50 lat. 98-80 do 97-50. 4% los. w 50 lat. 98-80 do 97-50. 4% los. w 50 lat. 98-80 do 97-50.

Wiedeń d. 12. stycznia.
(Telegram Gaz. Nar.)
Po zamknięciu giełdy południowej notowano: Kredyty 417—, węgierski bank kredytowy 417-25, angiobank 188-25, landerbank 287-75, koleje państwowe 402-25, lombardy 105-35, albertal 274-75, akcje tytoniowe 333—, alpin 96-90, renta majowa 100-75, węg. renta złota 124-35, węgierska renta koronna 99-25, austr. renta złota 100-50, losy tureckie 73-35, rubel bank 319-50, mark —, ruble —.

Berlin d. 12. stycznia.
(Telegram Gaz. Nar.)
Wczoraj wieczorem notowano na giełdzie: kredyty 253-50 (417-37), lombardy 434-40 (105-17), węgierska renta złota 102-30 (124-37), węg. renta koronna 220— (133-65). Cyfry podane w nawiasie (—) oznaczają porównawczy kurs wiedeński z. Wiener-Parität.

Frankfurt d. 12. stycznia.
(Telegram Gaz. Nar.)
Wczorajszą giełdą wieczorną: Kredyty 341-75 (417-01), lombardy 85— (105-20), węg. renta złota 102-30 (124-37), węgierska renta koronna — (—).

Dział ekonomiczny.
— Haedel byłdem. Namiestnictwo ogłasza, że od dnia 4 bm. wolno wywozić bydło rogate do Niemiec z całej Galicji.

Z rynków towarowych.

Syrawożdzie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 12. stycznia.
Targ dzisiejszy odbył się w uśpołobieniu spokojnym: zafiorowanie było dość znaczne, a chęć do kupna słaba, ceny trzymały się z trudnością a niektóre partie pszenicy sprzedano nawet o kilka taniej, niż na ostatnim targu.

Pszenica pszenice biały 7-10 do 7-35 zł., czarna nowa 7— do 7-20 zł., żółta 7— do 7-20 zł., żyto nowe 5-50 do 5-80 zł., jęczmień browarny 6-20 do 6-75 zł., na paszę 5— do 5-20 zł., owies 5-35 do 5-75 zł., rzepak 0— do 0-20 zł., konieczna czerw. 50-70 zł., biała 70 do 95. Wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu. Lwów 12. stycznia. Pszenica nowa 6— do 6-50, stara 0— do 0—, żyto nowe 4-80 do 5-10, stare 0— do 0—, jęczmień brow. 5— do 6—, jęczmień pastewny 4— do 4-50, owies stary 0— do 0—, owies nowy 4-80 do 5-20, rzepak nowy stary 8— do 9—, groch 5— do 7—, wyka 4-75 do 5—, nasienie lina 2— do 3—, nasienie konopie — do —, bob — do —, kukurudza — do 4-75, hreczka — do —, konieczna czerw. gal. 48— do 62—, rosyjski — do —, biała 70— do 95—, anyż — do —, kukurudza stara — do —, nowa 5-75 do 6—, chmiel 20— do 45—, koniec szwedzka 45— do 60—, spirytus — do —, tymotka 28— do 34—, Waranty — do —.

Wiedeń dnia 12. stycznia. Pszenica: pszenica na wiosnę po zł. 6-86 do 0—, pszenica na jesień 0—, żyto na wiosnę 5-81 do 0—, żyto na jesień 0—, owies na wiosnę 6-19, kukurudza na maj-czerwiec 6-48, rzepak na styczeń-luty — do —, na sierpień-wrzesień — do —.

Wiedeń 12. stycznia. Spirytus kontyngentowy 15-80 do —.

Przyjechali do Lwowa.

Hotel Europejski. Maksymilian Dobrski z Królestwa polskiego, dr. Fryderyk Zoll z Krakowa, hr. Antoni Ronikier z Nowosiołki, dr. Tadeusz Browicz z Krakowa, Stanisław Smolinski i Aleksandrowie Zarzycki z Królestwa polskiego, Maksymilian Machalski z Tarnopola, S. Spielberg z Wiednia, Marya ks. Morawska z Królestwa, Władysław Płocki z Nowodworzec, Tadeusz Sroczynski z Taraszkow, Ernest von Simig z Sadowory, Amalia Wasilewska z Siemuszowa, Jan Domagalski z Święcie, Franciszek Stank z Wieleńki, Oktaw Sala z Wysocki, Henryk Jasiński z Zarzyc.

Hotel Zorka. M. Malachowska z Podola ros., K. Rudnicka z Strzałek, J. Bilinski z Panowic, J. Dzikowski z Wiednia, J. Cielecki z Byczkowic.
Grand Hotel. Hr. J. Bogusz z Rzemienia, S. Rokenawicz z Wiednia, N. Hecht z Kolonji, H. Brauchbar z Wiednia, D. Rotmil z Warszawy, J. Grünbal i C. Brück z Wiednia, L. Fuchs, W. A. Klika i M. Ankouch z Suczawy.

Stan powiatu. Wczoraj popołudniu i wieczór mieliśmy pogodę, w nocy i dziś rano była silna mgła.
Barometr idzie w górę.
Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12tej godzinie w południe 761 mm.

Prognoza na dobę d. 13. stycznia b. (od północy do północy). Wiatr będzie cię do kierunku zachodni, o średniej prędkości 2 m/sk.
Średnia temperatura doby pozostanie około -5°C, niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 85%.

Opadu nie będzie, pogoda.

Dziś dnia 13. stycznia: św. Hilarego — św. Nowy rok.

Nadesłano.

(Za tę rubrykę redakcyja nie odpowiada.)

Objawisz z dniem 1 stycznia 1895 we własny zarząd

„Hotel europejski“
(we Lwowie plac Maryacki)

mamy zaszczyt polecić go względem wielce Szanownej P. T. Publiczności, zapewniając, że u nas naszym staraniem będzie wszelkim wymaganiom zadość uczynić.

We Lwowie 1. stycznia 1895.

Z wysokim poważaniem
Albert Szkowron i Sp.
właśc. Hotelu Europejskiego.

Pokoje od 80 ct. począwszy.

Specjalista chorób gardła
nosa i płuc

Dr. Kazimierz Trzcieniecki

Kopernika nr. 14, II. piętro

po 5-letnich studiach specjalnych na klinice prof. Schröttera w Wiedniu, ordynuje od godz. 11—12 przedpołudniem i od 3—5 popołudniem. Dla ubogich bezpłatnie.

Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych 905

Dr. Kazimierz Podlewski

b. lekarz pr. na klinice prof. Fourniera

w Paryżu i Lassara w Berlinie

ordynuje od 11—12 i od 3—5

ul. Chorążczyzny 16.

Dr. B. Madeyski

b. elow asystent klin. lek. Uniwersytetu

Jagiellońskiego

lekarz chorób wewnętrznych

mieszka obecnie ul. Akademicka 1.

ordynuje od g. 3—5.

Telefon w okolicy Wgo F. Grossa w parterze.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Stanisław Sochanik

był lekarzem na klinice prof. Kaposiego i oddziale

prof. Langa we Wiedniu

mieszka plac Bernardyński 1. 15 I. piętro.

Ordynuje od 11—12 i od 3—5.

Poszukuję

posiadłości na przedmieściu Lwowa

przed rogatkami, od 10 do 20 morgów,

za gotówkę. Oferty pod adresem W. Z.

Redakcyi Gazy Narodowej Lwów.

C. k. nadworny dostawca
EXSICCATOR
Jedna próba wystarczy!
Nieszczy grzybek drzewny, osusza wilgoć etc.
Ilustrowana broszura franco i bez tytułu. 5933
Biuro: w Wiedniu, IV. Hauptstrasse 36.
Agentów poszukuję.

Pierwszy austr. szlaski skład nasion
Alfreda Rassla z Opawy
założony w roku 1857, poleca:
nasienie traw na łąki i trawy pastewne
nasienie buraków pastewnych,
oryginalną francuską lucernę, wszystkie nasiona koniczu,
nasiona leśne i folwarczne
ręcznie za ich rzetelność, czystość i siłę kiełkowania.
Na żądanie cenniki gratis i franco. 6202

Pierwsza i najstarsza fabryka pieców w Austro-Węgrzech.
R. GEBURTH
c. k. nadworny maszynista
Wiedeń, VII./I. Kallserstrasse Nr. 71.
Najlepsze regulatory z lanego żelaza
z płaszcami z blachy i patentowanym szamotowaniem, wykonane pojedynczo i luksusowo do ogrzewania mieszkań, biur, szpitali, kasarii, kościołów, klasztorów itd. itd.
Przeszło 100.000 aparatów w użyciu.
Odniesione pierwszeństwo nagrodami na wszystkich wystawach.
Przyjemne, łagodne i zdrowe ciepło. Wulka wytrzymałość, najzupełniejsza użyteczność materiału palnego, znakomita regulacja w spalaniu.
KUCHNIE przenośne z emalowanymi niekamiennymi się taflami.
Opalanie centralne, susznie, piece piekarskie.
Wzory i prospekt gratis i franco.
Skład we Lwowie u Jana Szumana, plac Bernardyński 14.

Najlepsze czernidło na świecie!
Kto chce mieć bardzo czarne obuwie, świeżące i trwałe, niechaj kupuje
FERNOLENDT'a
CZERNIDŁO DO OBUWIA
c. k. uprzyw. fabryka 4557
założona w roku 1835 we Wiedniu.
Wszędzie do nabycia.
Z powodu wielu bezwartościowych naśladowstw należy baczenie uważać na moje
nazwisko St. FERNOLENDT.

Karty podrózne do Ameryki północn.
dostarcza 5175
NIEDERLANDZKO-AMERYKAŃSKIE
TOWARZYSTWO ŻEGLUGI PAROWEJ
I. Kolowratring 9.
IV. Weyringergasse 7a **WIEDEŃ.**
Codzienna ekspedycja z Wiednia.
Informacje bezpłatnie.

Jedyna fabryka
w Amsterdamie.
Kolejstwo-niderlandzki dostawca nadworny
dostawca nadworny wielu dworów europejskich
Wynand Fockink
Rok założenia 1879.
FABRYKA
najlepszych, holenderskich LIKIERÓW
SKŁAD FABRYCZNY
Wiedeń, I. Kohlmarkt Nr. 4.
Dla dogodności szan. odbiorców urządziłszy sprzedaż tychże prawdziwych likierów prawie n uwaga, że moje prawdziwe holend. likiery wyrabiam wyłącznie tylko w Amsterdamie, a w Austro-Węgrzech i w ogóle po as Amsterdamem żadnej innej fabryki nie posiadam. 6019

SWIECE APOLLO
tylko oświeca prawdziwie
jakośkolwiek światło
podobnie jak światło Apolla

WIELNY
do robót drutowych i szydełkowych, jak
Wetną Jägerowską, Wetną suftańską, Wetną Imperial,
Wetną wielbłądzką,
Nowość!
Wetną jedwabną, Wetną imit. baranka
poleca w wielkim wyborze po cenach najniższych
MIKOŁAJ LUDWIG
Lwów, ulica Hallicka 1. 14.
W niedzielę i święta magazyn zamknięty.

SHANNON
REGISTRATOR
jeden aparat praktyczny
do sortowania i składania listów, faktur itp.
Cena aparatu
bez sztyftu do robienia sztyftów złr. 3-50
ze sztyftem " 4-50
Teka do przechowywania
złr. 1-—
Niezbędny dla każdego kupca i przemysłowca.
Prawdziwie jedynie z firmą Schwanhüsser, Wiedeń.
Katalog obszerny systemu Shannon gratis i franco.
SCHWANHÜSSER, Wien, I. Johannesgasse 2, I. St
(Shannon-Registrator-Co)
Do nabycia w handlach papieru, gdzie nie ma bezpośredniej wysyłki.

HERBABY'ego
Syrup wapienno-żelazisty
z podfosforanem wapna
6290
Od lat 25 zalecają go lekarze powyższy środek z powodu jego właściwości rozpraszania i usuwania śluzów, zmniejszenia potów w nocy i niedopuszczenia do wyzerania sił życiowych, ludzi, iż wprowadzając do organizmu żelazo w stosunku łatwo strawnym, przyczynia się znakomicie do wytworzenia krwi, zaś dziećmi nadawany z powodu zawartości soli fosforowo-wapiennych, ułatwia im tworzenie się kości.
Cena flaszki złr. 1-25, po 20 ct. więcej za opakowanie (Półflaszki nie ma.)
Należy wyrażnie żądać: „Herbabynego syropu wapienno-żelazistego“. Jako dowód tożsamości znajdować się w składce również na kapsli od flaszki nazwisko „Herbabyn“, oraz jest każda flaszka zaopatrzona obok odbitą urzędowo zaproszowaną marką ochronną, które to znaki tożsamości przestraszać upraszący.
Główny skład rozsyłkowy:
Wiedeń, Apteka „zur Barmherzigkeit“
VII./I. Kallserstrasse 74 i 75.
Składy przeważnie w aptekach we Lwowie, Krakowie, Czerniowcach i na prowincji.

Rok założenia 1854.
Rekwizyta dla podróżujących, do jazdy konnej i uprząż na konie.
Hermann Waizner
Wien, I. Adlergasse 7.
Półsorki na parę koni, komplet, od złr. 32 do 100 złr.
Chomonta na parę koni, komplet, od złr. 60 do 200 złr.
Uprząż dla koni roboczych złr. 50.
Siodła od złr. 14 do 35 złr.
Siodła z rzemionami, strzemieniem, gurtami, uzdą, munsztukiem i trenzłą od złr. 24 do 50 złr.
Siodła damskie od złr. 45 do 60 złr.
Wędzido, trenzla, munsztuk złr. 6-50.
Kufry podróżne, torby i kufry domowe, wszelkiej wielkości.
Wszystkie przedmioty tego przemysłu po cenach najniższych, za gotówkę lub za pobraniem. 6191

Folwark Brześciński, poczta Rajtarowice
ma na sprzedaż 11 szluk
buhajków
rasy półwisi Ojdenburskiej, w wieku od 9 miesięcy do 2 lat. Buhajów szczegółów udzieli Zarząd dóbr tamże.

Majątków większych i mniejszych z lasem lub bez, poszukuje do kupna
Julian Topolnicki
Agencja dla handlu i importu
Lwów, Pańska 13. 6354

Mały przemysł
artykułami pierwszej potrzeby i wielkiego obrotu łatwo urządzić wszędzie małym wydziałem. Zyski zapewnione. Frankowane listy zaopatrzone marką 10-centową do
Eggart & Comp.
Mediolan, Włochy.

ALICHENIA
wpróbowany i niezawodny środek do wytopienia raz na zawsze grzyba domowego.

Alichenia nie tylko już rozwinętego grzyba, ale również i jego zarodki niszczy i zabija, przeto stosowanie aliczenia i chroń budynek od dzisiejszego pasożyta. Alichenia nie zawiera żadnych szkodliwych dla ludzi i zwierząt jadowitych pierwiastków, jest dla ludzi najzupełniej nieszkodliwa, a nawet o tyle korzystna, że powietrze wylizywana grzyba w mieszkaniach zaburza, i niezliczoną ilość mikroskopijnych zarodników w sobie unoszące, najzupełniej oczyszcza i odświeża.
Kilogram 40 ct., opakowanie oddzielne

Jan Ihnatowicz
pierwsza krajowa fabryka chemiczno-kosmetyczna we Lwowie odznaczona 10 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.
Sklepy własne: we Lwowie ulica Kopernika 1. 3 i ulica Hallicka 1. 21, w Krakowie Sukiennice 1. 20 i w Czerniowcach Rynek 1. 1.

Emil Dworzak
artysta-estetyk
Nauczyciel tańców
Łaskawe zgłoszenia przyjmują z grzeczności Biuro sprzedaży dzienników i anonosów (sklep) ulica Kiłkińska 1. 2, we Lwowie.

KSIEGARNIA KATOLICKA
Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
 w Krakowie
 otrzymała i poleca dzieło świeżo wydane
 pod tytułem
Dzieje Apostolskie
 opowiedział
ks. Jan Milczanowski
 prof. dyce. Zakładu teologicznego ob. łac.
 w Przemyślu.
 Z 6 rycinami i mapą.
 Cena egz. bez oprawy złr. 1.50,
 w oprawie złr. 2.—
 Z przesyłką po złow. o 25 ct. więcej.

DROBNE OGŁOSZENIA po 1 ct. od wyrazu.

NOŻYCE do strzyżenia bydła po zł 1.85
 i 2.25, trokary z dwiema rękami po
 złr. 1.60, spuszczadła (3 sztuki w oprawie
 mosiężnej lub niklowej) po złr. 1.40 poleca
Piotr Chrzastowski, handel żelazny we
 Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw ka-
 tedry). 453

KURRY, TORBY i wszelkie przybory
 podróżne, najtaniej u **Pawła Langne-
 ra**, Halicka 16. 443

MEŁDY OGRODNIK, 27 lat, z bardzo
 dobrimi świadectwami, praktyczny we
 wszystkich gałęziach ogrodnictwa-gospodar-
 czych oraz w myślistwie, doświadczony
 w rozmaitych klimatach ziemi, wysłażony
 podoficer wojskowy, kawaler, władający
 czterema językami w słowie i piśmie, po-
 szukuje odpowiedniej posady. Adres: J.
 Malinowski, Wien, X/1 B. Quellengasse 36,
 3 Stock, Thür 20. 459

POSZUKUJE nauczyciela na wieś od
 II półrocza szkolnego do dwóch uczniów
 z których starszy jest w III gimn. klasie
 młodszy w przygotowywaniu. Redakcja
 zechce się zgłosić pod adresem: Czeremnow-
 p. Monasterzyska, przesyłając odpisy re-
 komendacji i swoje warunki. J. Białowski.
 449

NAUCZYCIELKA Polka poszukuje u-
 mieszczona w prywatnym domu. Zgło-
 szenia adresować: Marya Tustówna, Lwów
 Admin. „Gazety Nar.” 478

OKOŁO 1500 morgów, wolny od ciężarów
 hipotecznych z całym inwentarzem,
 jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania.
 Zgłoszenia pod: „Łesny majątek” przy-
 muje z grzecznością Administracja anonsów
 Płohna we Lwowie. 491

Kto się chce żenić!
 Mieszczanin czy szlachcic, który chce
 się ożenić odpowiednio do swego stanowi-
 ska i do swoich stosunków, powinien za-
 żądać projektów małżeństw, z piśmami
 wazącymi do zawarcia znajomości, od: 5, 4, 3, 2, 1, 0. Ochrony, aroma-
 Marlage Company, Budapest, Cosmopol-
 itane po złr. 1.75 i po złr. 1.30 funt, na
 strasie 4, za nadaniem 30 ct. w mar-
 kach listowych. (W zamkniętej kopercie). 485

Do najbliższych ciągnięć
 polecamy po najtańszych kursach za gotówkę albo też na raty
 miesięczne wszystkie losy a mianowicie:
4% losy Banku węgierskiego hipotecznego
 Ciągnięcie 15. stycznia 1895. Główna wygrana 50.000 złr.
 Promesy na te losy po złr. 2.—
 Kupujemy i sprzedajemy listy zastawne, akcje, priory-
 tety, w ogóle wszystkie papiery wartościowe po najprzy-
 stępniejszych cenach.
 Zlecenia z prowincji skutkujemy bez doliczenia ja-
 kiegokolwiek prowizji. 5646

Towarzystwo bankowe i kantoru wymiany
Schellenberg & Kreyser
 Lwów, plac Halicki 1. 1.

Atramenty Leonhardi'ego
 są najlepsze. Tylko wtenczas są jedynie prawdziwym wyrobem
 wynalazcy Aug. Leonhardi'ego, Bodenbach n. E.
 gdy są opatrzone tym znakiem ochronnym
 e. k. austr. patent Nr. 38039. król. węg. patent Nr. 48274.

Atramenty do pisania.
Anthracen niebiesko-czarny
Wyborny do książek
Alizaryn ziel.-niebiesko-czarny
Galasowy bardzo czarny
Pocztowy
 Lekko spływające, najlepsze atramenty do
 prowadzenia kłósk. Pismo na dokumen-
 tach jest niezmiennie trwałe. — Wyrobione
 moim patentowanym sposobem.
Atramenty do kopiowania.
Anthracen do kopiowania
Alizaryn do pisania i kopiowania
Antracyn do kopiowania
Fioletowy do kopiowania
Pocztowy do kopiowania
 Nie plus ultra, daj 4-6 kopii. Ważna rzecz dla banków, towarzystw ubez-
 pieczeń i zamorskich korespondencji.
Atramenty kolorowe, atramenty do autografów, hektografów, rozpuszczone
 tusze dla inżynierów i rysowników, proszek atramentowy i ekstrakt,
 farby do pieczęci, do kopiowania czołkami, wyroby do zacierania bie-
 lizny: rozpuszczony klej i guma; klej rybi, klej z polyskiem; woda
 Labarraque do wywabiania plam atramentowych z papieru i białej.
 Lak, wosk itp. itp. 5340
 Do nabycia prawie we wszystkich handiach przyborów do pisania w kraju i za granicą.

Nie ma obawy przed praniem!
 Używając
 patentowanego
mydła z murzynem
 patentowanego
mydła z murzynem
 patentowanego
mydła z murzynem
 patentowanego
mydła z murzynem
 patentowanego
mydła z murzynem
 pierze się 100 sztuk białiny nienagan-
 nie, czysto i pięknie w przelocie pół
 dnia. Używając
 konserwuje się białinę dwa razy tak
 długo, jak przy użyciu każdego innego
 mydła. Używając
 pierze się białinę tylko raz, zamiast
 jak zwykle trzy razy.
 Używając
 nie pierze się szczerkami i nie używa
 się szkodliwego proszku.
 Używając
 oszczędza się czasu, pracy i materiału
 palnego. Bezwarunkowa niezakłócona
 świadectwa świadectwo Dr. Ad. Jollisa,
 znawcy ustanowionego przez e. k. sądy
 handlowe. — Do nabycia we wszystkich
 większych handlach koryennych i spożywczych,
 tudzież w L. wiedeńskim sto-
 warzyszeniu spożywczym i w L. Towarzystwie gospodni w Wiedniu.
 Główny skład: **Wiedeń, I., Rengasse 6.**
 Jenerálny zastępca dla Lwowa i okolicy: **S. Łapajówski, Lwów, Kotłarska 3.**

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Platon Kostecki.**

Piękność oblicza
 osiąga się najpewniej i zatrzymuje
 przy użyciu
Leichner'a 6348
podru tłuszczowego
 i Leichnera podru Hermelinowego.
 Oba te słynne pudry do twarzy uży-
 wane są z zamilowaniem w kole
 dam sfer najwyższych i artystycz-
 nych, ochraniają skórę przed wstrę-
 powiem i przed pyłem i nadają jej
 wygląd młodości i kwinty.
 Do nabycia w zamkniętych puszkach
 w fabryce w Berlinie, Schützenstras-
 se Nr. 31 i we wszystkich parfu-
 meryjnych i wycierających wiedeń-
 strażę się przed naśladowaniem.
L. LEICHER
 Parfumer-chemik, dostawca
 kr. teatrów nadwornych.

DROBNE OGŁOSZENIA po 1 ct. od wyrazu.

**KSAWERY I LUDGARDA BUDKOW-
 I** SCY udziela lekcji tańców salo-
 nowych i solowych oraz gimnastyki estety-
 czno-salonowej w zakresie wyższego wy-
 kształcenia fizycznego z szczególnem u-
 względnieniem form i zwyczajów towarzy-
 skich. Rynek 12, I. p. c. 453

MEAL SREBRNY na wystawie kraj-
 owej za wyroby własne! Fortepiany i
 pianina poleca najtaniej **Karol Marecki**,
 Lwów, Batorskiego 25. 475

DWA FRONTOWE umeblowane pokoje
 ul. Teatralna 5. 432

URZĘDNIK bankowy, ukończony pra-
 wnik z praktyką sądową, poszukuje
 zajęcia w górnictwie popołudniowym lub
 wieczornym od godziny 3 po południu po-
 zwazszy, jako sekretarz, korespondent itp.,
 lub też w kancelarii bądź adwokackiej,
 bądź notaryalnej. Blizsza wiadomość w Ad-
 ministracji pisma. 432

DO SPRZEDANIA kilkasat sagów drze-
 wa sosnowego (także partymy). Wia-
 domość z grzecznością w Administracji **Ga-
 zety Nar.** 478

PREMIOWANE medalami tuki Niemo-
 jowskiego są wszędzie do nabycia.

KSERATY, ANONSE do wszystkich
 dzienników przyjmują i ekspedują Centr.
 Biuro ogłoszeń, Lwów, Kopernika 11.

Do sprzedania
reaność w Bukaczowcach
 obok dworca kolei Lwowsko-Czerniowiec-
 kiej, z porządnym domem mieszkalnym i
 ogrodem warzywnym i kwiatowym. Blizsza
 wiadomość w tymże domu u komendanta
 posterunku żandarmerji. 487

Herbata
 z pierwszych rąk, chińsko-rosyjska, po złr.
 5, 4, 3, 2, 1, 0. Ochrony, aroma-
 Marlage Company, Budapest, Cosmopol-
 itane po złr. 1.75 i po złr. 1.30 funt, na
 strasie 4, za nadaniem 30 ct. w mar-
 kach listowych. (W zamkniętej kopercie). 485

Do najbliższych ciągnięć
 polecamy po najtańszych kursach za gotówkę albo też na raty
 miesięczne wszystkie losy a mianowicie:
4% losy Banku węgierskiego hipotecznego
 Ciągnięcie 15. stycznia 1895. Główna wygrana 50.000 złr.
 Promesy na te losy po złr. 2.—
 Kupujemy i sprzedajemy listy zastawne, akcje, priory-
 tety, w ogóle wszystkie papiery wartościowe po najprzy-
 stępniejszych cenach.
 Zlecenia z prowincji skutkujemy bez doliczenia ja-
 kiegokolwiek prowizji. 5646

Towarzystwo bankowe i kantoru wymiany
Schellenberg & Kreyser
 Lwów, plac Halicki 1. 1.

Atramenty Leonhardi'ego
 są najlepsze. Tylko wtenczas są jedynie prawdziwym wyrobem
 wynalazcy Aug. Leonhardi'ego, Bodenbach n. E.
 gdy są opatrzone tym znakiem ochronnym
 e. k. austr. patent Nr. 38039. król. węg. patent Nr. 48274.

Atramenty do pisania.
Anthracen niebiesko-czarny
Wyborny do książek
Alizaryn ziel.-niebiesko-czarny
Galasowy bardzo czarny
Pocztowy
 Lekko spływające, najlepsze atramenty do
 prowadzenia kłósk. Pismo na dokumen-
 tach jest niezmiennie trwałe. — Wyrobione
 moim patentowanym sposobem.
Atramenty do kopiowania.
Anthracen do kopiowania
Alizaryn do pisania i kopiowania
Antracyn do kopiowania
Fioletowy do kopiowania
Pocztowy do kopiowania
 Nie plus ultra, daj 4-6 kopii. Ważna rzecz dla banków, towarzystw ubez-
 pieczeń i zamorskich korespondencji.
Atramenty kolorowe, atramenty do autografów, hektografów, rozpuszczone
 tusze dla inżynierów i rysowników, proszek atramentowy i ekstrakt,
 farby do pieczęci, do kopiowania czołkami, wyroby do zacierania bie-
 lizny: rozpuszczony klej i guma; klej rybi, klej z polyskiem; woda
 Labarraque do wywabiania plam atramentowych z papieru i białej.
 Lak, wosk itp. itp. 5340
 Do nabycia prawie we wszystkich handiach przyborów do pisania w kraju i za granicą.

Nie ma obawy przed praniem!
 Używając
 patentowanego
mydła z murzynem
 patentowanego
mydła z murzynem
 patentowanego
mydła z murzynem
 patentowanego
mydła z murzynem
 patentowanego
mydła z murzynem
 pierze się 100 sztuk białiny nienagan-
 nie, czysto i pięknie w przelocie pół
 dnia. Używając
 konserwuje się białinę dwa razy tak
 długo, jak przy użyciu każdego innego
 mydła. Używając
 pierze się białinę tylko raz, zamiast
 jak zwykle trzy razy.
 Używając
 nie pierze się szczerkami i nie używa
 się szkodliwego proszku.
 Używając
 oszczędza się czasu, pracy i materiału
 palnego. Bezwarunkowa niezakłócona
 świadectwa świadectwo Dr. Ad. Jollisa,
 znawcy ustanowionego przez e. k. sądy
 handlowe. — Do nabycia we wszystkich
 większych handlach koryennych i spożywczych,
 tudzież w L. wiedeńskim sto-
 warzyszeniu spożywczym i w L. Towarzystwie gospodni w Wiedniu.
 Główny skład: **Wiedeń, I., Rengasse 6.**
 Jenerálny zastępca dla Lwowa i okolicy: **S. Łapajówski, Lwów, Kotłarska 3.**

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Platon Kostecki.**

Gischlera wojskowy instytut naukowy
 Wiedeń
 Stefansplatz
 Jasomirgottstrasse Nr. 8,
 otwiera nowy
**kurs nauki dziennej
 i wieczornej.**
28 rok szkolny
 z uwzględnieniem
 nowych przepisów
 egzaminacyjnych
 Dnia
 1. lutego br.
 1. Główny kurs
 dziennej i wieczornej
 nauki. Egzamin we
 wrześniu br. Słuchacze
 mogą już w październiku b. r.
 wstąpić do czynnej jednorocznej
 służby. 2. Dzienny kurs przygo-
 towczy nauki dla słabszych uczniów.
 3. Kurs dla kadetów aspirantów i celem
 przyjęcia do zakładów wychowawczych wojs-
 kowych. Dnia 1. marca 1895: Kurs wie-
 czorny do egzaminu na jednorocznych ochotni-
 ków. Znamakiem rezultaty: 1650 aprobowanych.
 Program ze spiskiem nazwisk aprobowanych, gratis.
 Przyjęcie codziennie.
Znakomity pensjonat.

Bank rolniczy we Lwowie
 plac Smolki 1. 5 6340
 pośredniczy w zakupie, sprzedaży, wydzierżawianiu
 majątków ziemskich w Galicji i na Bukowinie.

Obstrukcyę i utrudnione trawienie
 usuwa Wino Sagrada (J. Paweł Liebe, Drezno). Ta smaczna esencja re-
 gułuje nadwyrżone funkcje wewnętrzne. Nie równa się ona ze zwykłymi środ-
 kami rozwalniającymi, jak: pigułki, rebarbarum, senes, tamarindin i inne
 drastyczne lekarstwa. Wino Sagrada nie przeszkadza lecz pomaga trawie-
 niu, nie przyczynia żadnych dolegliwości i nie wymaga szczególnej diety,
 w miarę używania doza może być zmniejszona. W późnym wieku, kiedy d-
 tanie organizmu ludzkiego słabnie, Wino Sagrada staje się niedoścignioną a z
 wsze zbawieniem. Liebe'go Wino Sagrada dostanie we wszystkich aptekach
 we Lwowie do nabycia w aptekach: P. Mikolascha, H. Blumenfelda, J. Pie-
 pesa, A. Kappaporia, Z. Buckera, K. Sklepińskiego i J. Wewiórskiego.

Olbrzymi wybór
 wszelkich możliwych artykułów karnawałowych
 posiada. 6342
Franciszek Karol Bisenius
 Wiedeń, I. Singerstrasse Nr. 11, Mezanin.
 Proszę uważać na adres, śliski nie mam nigdzie.
 Najstarszy, najbardziej renomowany i najdzielniejszy skład.
 Zawsze nowości po najniższych
 cenach hurtownych.

Oryginalne japońskie arcykompleksy czapki papierowe za 10
 sztuk 40 ct.
 Nowe tury kotylionowe na 6 par 50 ct. i więcej.
 Ordery kotylionowe w kartonach złotych i srebr-
 nych 10 sztuk od 6 ct. więcej. Delikatne ordery
 krepowe 10 sztuk 30 ct. i więcej. Kotylionowe
 kokardki w modnych barwach 10 sztuk 10 ct.
 i więcej; na żądanie w kopertach wybrana do-
 wolna ilość.
 Wykonanie najgustowniejszych dekoracji w balowych
 lokalach.
 Dekoracje sal balowych sprzedaje się i wypożycza.
 Oryginalne nowe paryskie figle kotylionowe i balowe
 10 sztuk 25 ct. i więcej.
 Kolorowe oświetlenie efektowne do figur kotyliono-
 wych sztuka 10 ct. i więcej.
 Bezpieczne ognie sztuczne salowe, dekoracyjne.
 Sceny teatralne na sprzedaż i do wypożyczenia, u-
 stawiane bez uszkodzenia ścian.
 Nowe wspaniałe obrazy dekoracyjne i ozdoby sal
 balowych, wielkość 70 73 cm. sztuka 70 ct.

Nowość!
 Podpisany pozwala sobie zwrócić uwagę na to, że wyrabia nowe kule
 bilardowe, które nie są zrobione z celulozoidu; te nowe kule mają tą zaletę
 że nie tylko co do barwy, ale także w dźwięku i elastyczności kulom z kości
 słoniowej zupełnie odpowiadają.
 Sztuka 59 mm. do 61 mm. złr. 3-50
 " 67 " " 72 " " 4-50
 " 77 " " 78 " " 5-
 Sprzedają także na raty.
Carl Knill, o. k. aprz. Fabryka bilardów, Wiedeń,
 IX. Rossau, Rothe Löwengasse 5 i 7.

Herbatego aromatyczna
Esencja przeciw-goścowa
(Neuroxylin).
 Od wielu lat uznana i doświadczona jako niezrównany środek we wszyst-
 kich stanach chorobowych (niezapalonych) powsta-
 tych wskutek przeziębienia lub zaziębienia kości, staw-
 wów i mięśni, albo przy zmianie i wilgotnym
 powietrzu, perijodycznie powracając. Skutkuje także
 ożywczo i wzmacniająco na mięskulatę.
 Cena: 1 flakon 1 złr., pończ. za 1-3 flaszek 20 ct.
 więcej za opakowanie.
 Prawdziwy tylko wtedy, jeśli jest opa-
 trzony marką ochronną obok przedstawioną.
 Centralny skład wysyłkowy dla prowincji:
Wiedeń, Apteka „zur Barmherzigkeit“
 VII/1, Kaiserstrasse 74 i 75.
 Składy przeważnie w aptekach we Lwowie, Krakowie, Czerniowcach
 i na prowincji.

2 złote, 13 srebrnych
 medali.
KWIZDY
KORNEUBURSKI PROSZEK DLA BYDŁA
 koni i owiec.
 Cena pudełka 70 ct. Pół pudełka 35 ct. F276
 Od blisko lat 40 używany z najlepszym skutkiem w najpóźniejszych staj-
 niach, a to podaż braku apetytu u zwierząt, w złem trawieniu, do po-
 prawienia i pomnożenia wydajności mleka.
 GŁÓWNY SKŁAD:
Franciszek Jan Kwizda
 e. i. k. austr.-węg. i król. rumuński dostawca
 nadworny, właściciel apteki obwodowej
 w Korneuburgu pod Wiedniem.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Platon Kostecki.**

SANATORIUM VORDERBRÜHL
 Mödling pod Wiedniem.
 Schronisko dla rekonwalescentów i chirurgiczno-ortope-
 dyczny zakład dla dzieci osłabionych, sparaliżowanych i
 cierpiących na chroniczną chorobę kości lub stawów.
 Opiekunów lub towarzyszy przyjmuje się. Chorych dorosłych tylko wyjątkowo.
Zakład otwarty latem i zimą. 5845
 Położenie zaciszne. — Urządzenie z komfortem.
 Rozległy park, wielkie terasy, kąpiele, przyrządy mechaniczno-ortope-
 dyczne i chirurgiczne wedle najnowszych zasad. Prospekty rozsyła
 lekarz kierownik: Dr. Max Scheimpflug.

Nowe albumy
 Baca i Guillaume.
Les Fêtes Galantes
 par Bac.
 Album (in 4°) absolument inédit
 contenant 20 planches en cou-
 leur et une couverture colorée.
 — D'ancien wyszł nowe album
 Guillaume'a: „Mémoires d'une
 glacie” 26 dessins en belles pa-
 ges, couverture colorée złr. 3.—.
 Dalej wyszły tegoż rysunki:
 „Des Bonshommes”, I. et II. se-
 ries (24 stronic) i „Petites fem-
 mes”. Cena każdego albumu złr.
 3.—, pończ. franco za nadsta-
 niem złr. 3-25.
 Polecam te oryginalne albumy
 najlepszych rysowników.
 W pomniejszeniu numery na
 okaz.

Księgarnia 6314
Carl von Hölzl
 Wien, I., Operngasse 4.

Ostrzeżenie!
 Wszystko co dobre, bywa naśladowane, nie
 dziw więc, że i nasza **Emalia Linoleum** nie była
 wyjątkiem w tym względzie.
 Chociażby nawet złudzenie było krótkim (bo
 przecież tutaj jedynie jakość towaru rozstrzyga),
 obowiązkiem naszym jest ostrzedz Szan. Publiczność i
 aby ochronić ją nadal od możliwych strat wyni-
 kłych z powodu obalawienia się nieprawdziwymi
 a jedynie tylko na łudzącej i szumnej opartej re-
 klamacji, postanowiliśmy nasz wyrób, który nieza-
 przeczenie wytrzyma wszelką konkurencyę, zaopa-
 trzyć znakiem ochronnym „Rycerzem” i zarazem
 publicznie zawiadomili Szan. Publiczność, że wyła-
 czną sprzedaż naszej Emalii Linoleum oddaliśmy
p. Alojzemu Hübnerowi
 we Lwowie, Rynek 38.
 Z poważaniem
Bertholda i Hoffmana Następcy
 we Wiedniu.
 6335

KATHREINER
 DIPLOM HONOROWY
 1891-1894
 8 ZŁOTYCH MEDALI
 KNEIPPOWSKA KAWA SŁODOWA
 Czysty produkt naturalny
 w słoju szklanym
 Falszowanie więc przez dodanie
 przyprawek wykluczone.
 Dostac można wszędzie: 1/2 Kilo 25 cent. (50 h.)
 Jedynym, zamiastkawy, napój zdrowy, niewiastom
 dzieciom i chorzy przez lekarzy polecony
 Główniejszy, jedynie zdrowy, a zara-
 zem najtańszy dodatek do kawy jest:

Wielka wysprzedaż sezonowa!
 Towary pozostałe z sezonu zimowego:
 200 żarzątków i czapek futrzanych od
 60 ct. do 2 złr.
 250 wielkich chustek Himalaya od zł. 1.75
 do 2 złr.
 500 bluzek pozostałych od 70 ct. do 3 złr.
 500 sukienek dzieciennych od 70 ct. do 2.50.
 Bardzo wiele płaszczyków dzieciennych, neglizów,
 szlafroków, za połowę ceny.
 Kilkasat włózkowych chustek, rękawiczek zim-
 owych, hałek, bielizny Jägera, barchanowej.
 Jakoteż wielki wybór pozostałych resztek kor-
 nek, wstążek, haftów, białych, welonów, materji
 jedwabnych, i aksamiutnych po niezwykle tanich
 cenach. — Także będą wysprzedawane ze sezo-
 nu pozostałe kapy na łóżka, na stół, niektóre
 trochę uszkodzone dywany salony, kocy na
 konie, kołdry watowane i kocy na łóżka
 po następujących cenach:
 500 kap na stół od 85 ct. do 3 złr.
 200 pojedynczych kap na łóżka od zł. 2.50 do 4.
 400 pojedynczych portyer od 75 ct. do zł. 1.50.
 80 par firanek koronkowych od zł. 1.40 do 2.50.
 1000 fantazyjnych tabletek na stół po 25 ct.
 50 par firanek jutowych od zł. 1.20 do 1.50.
 150 pojedynczych dywanów przed łóżka od złr.
 1.80 do 1.80.
 30 sztuk kołder welnian-Atlasowych po zł. 5-75.
 100 koców flanelowych (Jägerowskie) po 3-60.
 200 koców lamaflanelu po 3-40.
 50 sztuk 3-metrowych koców do jadalnych pokoi
 od 3-5 złr.
 30 strzyżonych 3-metrowych dywanów salony
 i kościelnych z małymi skazami po 22 zł.
 50 strzyżonych dywanów na ścianę od 4-50-8.
 50 dywanów salony po 6-50.
 100 rógózek od 40 ct. do 80 ct.
 Wiele setek resztek dywaników 8-10 metrów
 po 2-50 i więcej.
 Ta wysprzedaż sezonowa tylko tak długo potrwa, jak długo powyższe towary
 na składzie pozostaną.
 Z szacunkiem
Zarząd wiedeńskiego magazynu „Au Louvre“
 we Lwowie, plac Kapitulny 3.
 Zamówienia z prowincji załatwia się najsumiennie i jak najrychlej.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Platon Kostecki.**

KAKAOVERO
 odświeżające, łatwe do rozpuszczenia
CZOKOLADY
 z wanilią
 i bez wanili
 po cenach umiarkowanych
HARTWIG & VOGEL
 W BODENBACH
 SATUNKI UZNANE JAKO NAJLEPSZE
 Wszędzie do nabycia

KASY stare i nowe sprzedaje
 najtaniej
EMIL WEINER
 Wien I., Salzthurngasse 4
Ciekawe
 nowości! Ozdobny k. taloz 25 ct. Wysyłka
 na próbie: Książka z katalogiem 60 ct.
 Kunstverlag Phönix, Budapest, Fiók 212.

N. Stingl'a Wiedeńskie 6136
PIECZYWKI
 uznane jako najwyborniejsze do her-
 baty, wina i lodów. Złożone w su-
 chem miejscu utrzymują się nieskon-
 nie długo nie tracąc na dobroci i
 smaku, dlatego też należy je gorąco za-
 lecić dla każdej rodziny. Ciepłota na
 żołądek poleca przez lekarzy. Za na-
 deśnianie przekażem 40 ct. wysyłamy
 nad. na próbę. Wyborny chleb Graham.
N. Stingl & Neffe Wien, II. Ufer-
 gasse 36, Post 3.

Waselinę,
 Lakier na skórę, Czernidło na
 skórę, Lakier matowy na u-
 prąż, Pastę do czyszczenia
 metalu,
Gąbki.
 Skórki ichtowe, Batogi, Szczot-
 ki dla koni, szczotki do powozów
Smarowidło do osi,
 poleca
FIRMA HANDLOWA
W. Czopp
 Lwów, Żółkiewska 2.

KATHREINER
 DIPLOM HONOROWY
 1891-1894
 8 ZŁOTYCH MEDALI
 KNEIPPOWSKA KAWA SŁODOWA
 Czysty produkt naturalny
 w słoju szklanym
 Falszowanie więc przez dodanie
 przyprawek wykluczone.
 Dostac można wszędzie: 1/2 Kilo 25 cent. (50 h.)
 Jedynym, zamiastkawy, napój zdrowy, niewiastom
 dzieciom i chorzy przez lekarzy polecony
 Główniejszy, jedynie zdrowy, a zara-
 zem najtańszy dodatek do kawy jest:

Wielka wysprzedaż sezonowa!
 Towary pozostałe z sezonu zimowego:
 200 żarzątków i czapek futrzanych od
 60 ct. do 2 złr.
 250 wielkich chustek Himalaya od zł. 1.75
 do 2 złr.
 500 bluzek pozostałych od 70 ct. do 3 złr.
 500 sukienek dzieciennych od 70 ct. do 2.50.
 Bardzo wiele płaszczyków dzieciennych, neglizów,
 szlafroków, za połowę ceny.
 Kilkasat włózkowych chustek, rękawiczek zim-
 owych, hałek, bielizny Jägera, barchanowej.
 Jakoteż wielki wybór pozostałych resztek kor-
 nek, wstążek, haftów, białych, welonów, materji
 jedwabnych, i aksamiutnych po niezwykle tanich
 cenach. — Także będą wysprzedawane ze sezo-
 nu pozostałe kapy na łóżka, na stół, niektóre
 trochę uszkodzone dywany salony, kocy na
 konie, kołdry watowane i kocy na łóżka
 po następujących cenach:
 500 kap na stół od 85 ct. do 3 złr.
 200 pojedynczych kap na łóżka od zł. 2.50 do 4.
 400 pojedynczych portyer od 75 ct. do zł. 1.50.
 80 par firanek koronkowych od zł. 1.40 do 2.50.
 1000 fantazyjnych tabletek na stół po

